Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 155. — ROK XLII.

PIĄTEK
7 CZERWCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Jeszcze raz „grochem o ścianę".

Jest może (nawet najprawdopodobniej) bezcelowe wytaczać dziś argumenty przeciw pewnym postanowieniom projektów ordynacji wyborczej opracowanych przez B. B. — Doświadczenie bowiem uczy, że sprawy do których załatwiania powołany jest parlament, decydowane są na plenum klubu BB. Utarło się nawet określenie: „mały parlament" na oznaczenie plenum klubu B. B... A odnośne projekty zostały uchwalone „jednomyślnie" przez ten klub. I jakkolwiek niektórzy posłowie, jak p. Dratwa i Sanojca, początkowo oponowali, potem jednak obydwaj cofnęli swoje zastrzeżenia, a poseł Kozłowski z Garwolina — pisał „Nowy Dziennik" — nawet uściskał serdecznie p. Sanojcę za jego „ofiarę z przekonań"!

Mimo to jednak, trzeba te argumenty przytoczyć! Choćby dla zaznaczenia, że mimo istnienia „jednomyślności" w klubie BB. nie ma na tym punkcie jednomyślności w społeczeństwie.

ZASADNICZO DOBRY POMYSŁ. — O wszystkich trzech ordynacjach trzeba zgóry powiedzieć, że każda z nich jest „białym krukiem" wśród ordynacyj, jakie znamy. Nigdzie nie znaleźlibyśmy analogij ani do ordynacji sejmowej, ani senackiej, ani wyborów Prezydenta. Pokazaliśmy genjusz inwencji. Jesteśmy oryginalni. Bodaj, czy kiedyś nie powiedzą, że byliśmy — oryginałami.

Ale to tylko — mimochodem!

Co do szczegółów, to podkreślamy, że dobrą stronę ordynacyj stanowi to, iż inne zasady zastosowano przy opracowywaniu ordynacji do Sejmu, a inne przy ordynacji do Senatu. Zawsze twierdziliśmy, że Senat nie powinien być „Sejmem w miniaturze". Powinien reprezentować doświadczenie i autorytet. Dlatego powinien być inaczej wybierany, niż jest wybierany Sejm. Jeśli Sejm ma być „reprezentacją polityczną" społeczeństwa, pochodzącą z powszechnych i równych wyborów, to nią nie powien być Senat. Nawet Francja to rozumie. Jej senat jest reprezentacją wyłanianą przez samorządy. To wpływa na jego skład personalny. To sprawia, że Senat francuski ma inne oblicze polityczne, niż Izba Deputowanych i inaczej, niż ona, na sprawy państwa patrzy.

Twórcy projektów polskich rozumieli i to na conto ich zasług lojalnie zapisujemy. Ale z tego nie wynika, by zrobili należyty użytek z tej rozumnej zasady. Sądzimy, że w czasach sympatyj dla korporacjonizmu, można było spróbować nadać Senatowi charakter ciała korporacjonistycznego. Tak zrobiła Portugalja. Jeśli się próbuje różnych eksperymentów, można było i tę, niezbyt ryzykowną, próbę zrobić.

KOLEGJA WYBORCZE. — Natomiast z całą siłą przekonania musimy za niebezpieczną i szkodliwą uznać zasadę kolegjów wyborczych przyjętą w ordynacji sejmowej.

Kolegja wyborcze są przeciwne konstytucji. Bezpośredniość wyborów zagwarantowaną w konstytucji sprowadzają do zera. Przyjęta „poprawka" o uzupełnianiu kolegjów przez reprezentantów społeczeństwa nie zmienia tego stanu rzeczy. Jest bowiem praktycznie niewykonalna. Chcielibyśmy widzieć tych 20 tys. bohaterów, którzy odważą się defilować przez urzędy rejentalne i swojemi podpisami firmować zgłoszenia swoich reprezentantów. Chcielibyśmy widzieć tych bohaterów, którzy się odważą kwestjonować — bo na to wyjdzie ich krok — skład kolegjów wyborczych.

Wprawdzie p. Sławek zapewniał, że rząd chce, by wybory były „wolne", powiedział nawet parę słów ostrych pod adresem „lizusów administracyjnych", którzy maltretowaniem obywateli będą się chcieli przypodobać władzom centralnym. P. Sławek jednak nie ma daru wszechobecności i wszechwiedzy. Lękamy się, że mimo jego najlepszej chęci „lizusy administracyjne" będą robiły swoje.

JĄDRO KOLEGJÓW. — Wreszcie — B. B. nie jest wieczny. Nikt nie wie, jakie przeobrażenia może nam przynieść przyszłość. Może nawet niedaleka. Ordynacja wyborcza do Sejmu, nietylko nie zabezpiecza państwa przed ewentualnemi niebezpieczeństwami przyszłości, ale je poprostu na te niebezpieczeństwa wprost wystawia.

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, w czem tkwi główna słabość ordynacji!

Jest nią skład personalny kolegjów wyborczych. Główny i właściwy ośrodek tych kolegjów stanowić będą ludzie z samorządów terytorjalnych. Kto będzie miał w przyszłości w ręku samorząd terytorjalny, ten będzie miał w ręku także kolegja wyborcze i oczywiście ten będzie decydował o parlamencie.

Dodajmy do tego jeszcze, że znaczną rolę grać będą reprezentanci samorządu gospodarczego, więc przedstawiciele organizacyj zawodowych. Dziś B. B. ma w ręku organizacje zawodowe rolników, przemysłu, rękodzieła i (przez Z. Z. Z.) znaczną część organizacyj robotniczych. Ale, czy tak będzie zawsze? Czy się nie lęka, że rozwój polityczny w bliskiej nawet przyszłości może te organizacje oddać w inne zupełnie ręce? Że skutkiem tego za jednym zamachem cała siła B. B. zostanie skruszona, i że na podstawie tej samej ordynacji wyborczej, która B. B. dała parlament w ręce, B. B. ten parlament straci i odda go w ręce np. najskrajniejszej lewicy?

Jest więc B. B. bardzo lekkomyślny. — A lekkomyślny nietylko w zabezpieczaniu własnych interesów (co jest dla nas obojętne), ale i w zabezpieczaniu spokojnej przyszłości państwa.

Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że te wszystkie argumenty są grochem rzucanym o ścianę. B. B. przyjął ordynacje u siebie, przyjmie je też bez zasadniczych zmian na sesji Sejmu.

Niech jednak zostanie na pamiątkę choć jedno ziarnko tego grochu.

W. Z.

Jezyk flamandzki uznany w sądownictwie.

Bruksela, 6. 6. (PAT). Izba uchwaliła dziś większością **95 przeciw 40 przy 22 wstrzymujących się,** projekt ustawy o języku w sądownictwie. Projekt ten określa, iż w częściach kraju z większością ludności flamandzkiej, dopuszczalne będzie **używanie w sądach języka flamandzkiego.** Dla Brukseli projekt ustanawia przepisy o używaniu obu języków **francuskiego** (dla Walonów) i **flamandzkiego** (dla Flamandów).

KATOLIK MINISTREM GOSPODARKI SPOŁECZNEJ W HOLANDJI.

Haga, 6. 6. (PAT). Docent Katolickiej Akademji Handlowej i dyrektor elektrowni prowincji Limburg profesor **dr. Gelissen** został mianowany **ministrem gospodarki społecznej.**

Przebieg przesilenia rządowego we Francji

Min. Laval zrzekł się tworzenia gabinetu.

Paryż. (PAT). O godz. 20-ej p. Laval oznajmił prezydentowi Republiki, że **zrzeka się misji tworzenia gabinetu.** Oświadczył on, że wniosek parlamentarnej grupy radykałów uchwalony został w warunkach, które nie pozwalają mu żywić nadziei na **osiągniecie szerokiej większości,** którą uważa za niezbędną dla rządu, mającego wziąć natychmiast na swe barki odpowiedzialność za uzdrowienie stosunków finansowych.

Po konferencji z min. Lavalem prezydent Lebrun odbył zkolei konferencję **z dep. Delbosem,** prezesem parlamentarnej grupy radykalnej oraz prezesem partji radykalnej **Herriotem.**

Po 10-minutowej konferencji min. Herriot o **godz. 21.15** opuścił w towarzystwie dep. Delbosa Pałac Elizejski.

W kołach politycznych przypuszczają, że Herriot **przyjął misję utworzenia gabinetu** pod warunkiem dokonania uprzednio konsultacyj z przedstawicielami grup politycznych.

W kuluarach Izby dość sceptycznie zapatrują się na **ewentualne wyniki misji Herriota wskazując, iż po** nieudanych próbach **sformowania gabinetu,** definitywnie zostanie powołany b. minister **Pietri.**

Min. Pietri uzyskał misję tworzenia rządu

Paryż. (PAT). O godz. 10-ej wieczorem b. minister marynarki **Pietri** został wezwany do Pałacu Elizejskiego i był niezwłocznie przyjęty przez prezydenta Republiki.

Min. Pietri opuścił Pałac Elizejski o **godz. 22.15.** Oświadczył on dziennikarzom, iż **uzyskał misję utworzenia rządu.** Zastrzegł się jednak, że definitywnej odpowiedzi udzieli dopiero po porozumieniu się z przywódcami politycznymi, w szczególności z radykałami Herriotem i Delbosem.

Min. Pietri w środę wieczorem przeprowadził rozmowy z radykałami Herriotem i Delbosem oraz z przewodniczącymi Senatu i Izby deputowanych.

Min. Pietri prowadzi rozmowy.

Paryż, 6. 6. (PAT). Pietri oświadczył dziennikarzom, że dziś od samego rana prowadzić będzie dalsze narady, dodając, iż zamierza zaproponować **socjalistom oraz innym ugrupowaniom od radykałów socjalnych do skrajnej lewicy,** wziąć udział w tworzeniu rządu na **możliwie** jaknajszerszej podstawie. Jest to warunek — zaznaczył Pietri — który uważam **za zasadniczy.** Rozmowy prowadzone w ciągu **dzisiejszego** ranka mieć będą **znaczenie decydujące.**

Życiorys min. Pietri.

Deputowany Korsyki. **Francois Pietri** należy w Izbie do grupy **republikanów lewicy.** Na terenie parlamentarnym znany jest jako **znawca zagadnień finansowych i morskich.** — Pełnił on odpowiedzialną we Francji funkcję **inspektora finansów.** W roku 1917 zostaje generalnym inspektorem finansów. Mandat do Izby uzyskuje **w r. 1924.** W czasie swej więc stosunkowo niedługiej karjery parlamentarnej pełnił on kilkakrotnie odpowiedzialne stanowiska w rządzie. W gabinecie Briand - Caillaux (1926) był **podsekretarzem** stanu w ministerstwie skarbu. Następnie w gabinecie Tardieu (1930) obejmuje **tekę ministra kolonij.** Skolei jest **ministrem budżetu** w gabinecie Lavala (1931) oraz ministrem **obrony narodowej** w gabinecie Tardieu (1932). W swym drugim gabinecie Daladier powierzył mu tekę **ministra finansów,** lecz w czasie słynnych wypadków lutowych, Pietri złożył tekę protestując przeciwko usunięciu ze stanowiska prefekta policji Chiappe'a. W ostatnich gabinetach piastował on **tekę ministra marynarki wojennej.** Dep. Pietri liczy 53 lata.

Lewica francuska sejmikuje.

Paryż 6. 6. (PAT). Na odbytem dziś w nocy zebraniu delegatów **ugrupowań lewicowych** od radykałów socjalnych do komunistów, uchwalono porządek dzienny, stwierdzający, iż tymczasowe rozwiązanie polegać winno na utworzeniu rządu **szerokiej większości demokratycznej,** któryby cieszył się poparciem organizacyj robotniczych i sił prawdziwej demokracji, aby złamać spekulację, przygotować przyszłe wybory, prowadzić walkę z kryzysem i dążyć do zapewnienia pokoju. Ugrupowania lewicowe postanowiły prowadzić między sobą **dalsze narady,** celem opracowania tego rodzaju programu i w tym celu każda grupa wyznaczyła dwóch lub trzech delegatów, którzy mają wziąć udział w pracach **wspólnie powoływanej komisji.**

Pod koniec posiedzenia niektórzy z uczestników podkreślali, że sprawa udziału socjalistów w rządzie **nie została bynajmniej zadecydowana** i że wysiłki w kierunku osiągnięcia zbliżenia mogą wydać owoce, nie w chwili obecnej, lecz dopiero w przyszłości.

Parlament francuski przygotowuje wojnę domową

Afisz „Croix du Feu".

Paryż, 6. 6. (PAT). Zaostrzający się kryzys polityczny wywołuje szeroki oddźwięk **w organizacjach społecznych.** Na uwagę zasługuje afisz, jaki organizacja **Croix de Feu** wywiesiła dziś **w Paryżu oraz na terenie całej Francji.** Tekst wydrukowany na afiszu jest następujący:

„Kasy państwowe **są puste.** Spokój jest **zagrożony.** Naród oczekuje chleba i pracy. — Rząd ośmiela się powiedzieć w parlamencie: **zwalczamy spekulantów, pozwólcie nam pracować.** W niespełna 24 godziny rząd ten jest **obalony.** Deputowani z prawicy i lewicy, niewolnicy międzynarodówek kapitalistycznej i marksistowskiej **przygotowują wojnę domową.**

Konfederacja narodowa b. kombatantów w imieniu **3 i pół miljona członków** wydała manifest, domagający się m. in. **zgniecenia spekulacji, przeciwstawienia się niemocy polityków i poniesienia koniecznych ofiar na rzecz państwa".**

———ooOoo———

MORD W SOWIETACH O PODŁOŻU POLITYCZNEM.

Moskwa, 6. 6. (PAT). W Stannica Krymskaja **zamordowana została kobieta,** prezes rady wiejskiej. Zamach ma podłoże **polityczne.**

600 DOMÓW SPŁONĘŁO W STOLICY CHIN.

W dzielnicy portowej Nankinu wybuchł gwałtowny pożar, który rozszerzając się z wielką szybkością zniszczył zgóra 600 domów ubogiej ludności chińskiej.

———ooOoo———

O czem piszą inni?..

Irytująca sprawa.

Sprawa nagonki na Ks. Biskupa Łosińskiego (a także i na Ks. Biskupa Łukomskiego z Łomży) jest sprawą irytującą. — W pewnych miejscowościach dochodzi do takich faktów, jak publiczne spalenie „kukły" biskupa w Kielcach. Równocześnie jednak prasa katolicka nie może prowadzić objektywnej obrony zaczepianych codziennie książąt Kościoła. Niedawno „Głos Narodu" został skonfiskowany za zamieszczenie komunikatu K. A. P. wyświetlającego stanowisko Ks. Biskupa z Łomży. Dziś zaś „Gazeta Polska" donosi z Wilna:

„Starostwo grodzkie skonfiskowało dziś „Dziennik Wileński" i „Głos Wileński" za zamieszczenie skonfiskowanego **komunikatu Agencji Kat.**, będącego nieprawdziwą wiadomością z Łomży, mogącą wywołać w społeczeństwie niepokój".

Od dziekana pińczowskiego dekanatu otrzymaliśmy protest wszystkich parafij tego dekanatu przeciw nagonce pism i pewnych stowarzyszeń na Ks. Biskupa Łosińskiego. Nie możemy go jednak, niestety, zamieścić, nie chcąc ryzykować... Nie możemy zamieścić nowego komunikatu K. A. P. wyjaśniającego faktyczny stan rzeczy w Łomży.

Żywioły antyreligijne.

W tej sprawie zabiera głos „Kurjer Warszawski" i oświadcza:

„Już z najodpowiedzialniejszych oznajmień rządowych wiadomo, że władze trafnie oceniają w tej chwili spokój i równowagę w narodzie i zdają sobie sprawę z wielkiego znaczenia tych czynników duchowych dla najbliższej polityki wewnętrznej. W istocie — kiedy w Polsce, w dzisiejszym jej ustroju zabrakło takiej indywidualności, jak ś. p. J. Piłsudski, to władze polskie stanęły w obliczu specjalnych trudności, których opanowania muszą oczekiwać przedewszystkiem od możliwie najstaranniejszego usuwania ze społeczeństwa wszelkich zasadniczych momentów fermentacyjnych. Ale cóż? Właśnie przy takim to arcy-ważkim zwrocie w naszej historji bieżącej zjawiają się ludzie, wywołujący niezmiernie niebezpiecznego ducha antagonizmów masowych w dziedzinie, pełnej, jak żadna inna, doniosłych wrażliwości. Czyż nie mogą się tu nasuwać pytania różnorodne, niecierpliwe a najgłębiej usprawiedliwione?

Ale narazie nie będziemy się jeszcze zbyt bacznie przyglądali ani intrydze, ani jej mistrzom. Nie wątpimy bowiem, że pierwszą sparaliżuje, a drugich zniechęci solidarny protest społeczeństwa katolickiego. W każdym razie jesteśmy ostrzeżeni. Wiemy, że żywioły rozkładu nie rezygnują, że gotowe są wyzyskiwać wrażliwość społeczną, że nie wyrzekły się swych rachub antyreligijnych. Trzeba tedy, aby ta przestroga utkwiła mocno w naszej świadomości".

Przed batalją w Sejmie.

„Wieczór Warszawski" zapowiada, że najgorętsza walka na nadzwyczajnej sesji Sejmu rozegra się dokoła ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu.

„W ordynacji sejmowej — pisze — **przedmiotem głównego ataku będą kolegja wyborcze**, które cała opozycja będzie starała się zastąpić inicjatywą samych wyborców. W grę pójdą argumenty zarówno prawne, jak i polityczne. Interesujące jest tu, w jaki sposób autorzy projektu ordynacji sejmowej będą bronić jej przed zarzutem sprzeczności z nową Konstytucją.

Lewa strona opozycji zaatakuje także zmniejszenie liczby posłów i będzie domagać się zastosowania w ordynacji wszystkich pięciu przymiotników, łącznie z proporcjonalnością.

Nie mniej namiętnie będzie zwalczana także ordynacja senacka. Tutaj odpadnie wprawdzie zarzut niezgodności z Konstytucją, ponieważ Konstytucja sprawę senatu pozostawia całkowicie otwartą. Tem ostrzejsze jednak będą ataki na elitarny charakter przyszłego senatu".

Największa organizacja Polaków w Ameryce pod wpływami Hodura.

W organie amerykańskim sekty Hodura, w tygodniku „Straż", znajdujemy sprawozdanie z mowy p. Romaszkiewicza, prezesa sanacyjnego dziś „Związku Narodowego Polskiego", która wygłosił na „synodzie" sekty Hodura w Chicago (o czem już donosiliśmy).

„Mowa prezesa Związku Narodowego Polskiego robi na słuchaczach dodatnie wrażenie. P. prezes mówi o tem, co członkowie Kościoła Narodowego już dawno wiedzieli, a mianowicie, że bp. Hodur jest duchowym wodzem Polonji w Stanach Zj., że K. N. jest jedynym stróżem i opiekunem polskości w Ameryce. Chyląc czołem przed Kościołem Narodowym i Jego Pierwszym Biskupem, p. Romaszkiewicz nazywa ks. bp. Hodura apostołem polskości na Wychodźtwie". „biskupa" Grochowskiego, że w Chicago było niedawno dwie polskie narodowe parafje, a teraz jest sześć — wyraża nadzieję, że wszystkie parafje polskie w Chicago będą wkrótce narodowemi".

A zaś drugi dygnitarz Związku, p. Hencel, nawiązując do słów

Trzeba pamiętać, że „Zw. Narodowy Polski" jest największą liczebnie i finansowo najzasobniejszą organizacją Polonji w Stanach Zjedn. Przytoczone fakty dowodzą, że ta organizacja popadła pod wpływy Hodura. **Sygnalizujemy niebezpieczeństwo...**

Kult wybitnych osobistości.

„Kurjer Poranny" donosi, że w „pewnem" mieście „pewien" inspektor szkolny, chcąc sobie zyskać „pewnego" kuratora, zwołał nauczycielstwo na konferencję, by obmyślić plan uczczenia imienin p. kuratora. Ustalono:

1) W dniu imienin na pierwszej lekcji wychowawcy wygłoszą we wszystkich szkołach specjalne pogadanki o życiu, czynach i zasługach kuratora.

2) W ciągu całego tygodnia należy mieć na uwadze „moment imieninowy" i pod tym kątem oddziaływać na młodzież.

3) Wszystkie szkoły wyłonią delegację uczniowską, która złoży kuratorowi laurkę i życzenia".

I jeszcze, że każda klasa zakupi portret p. kuratora.., „Kurjer Poranny" jest oburzony. Dlaczego? Alboż nie żyjemy w okresie kultu wybitnych osobistości?

Ruch korporacjonistyczny w świecie.

II. Z ubolewaniem wskazał na wiedeńskiej konferencji ks. Müller, Belgijczyk, że **brak jest na zjeździe, poświęconym ruchowi stanowo-zawodowemu, przedstawicieli Niemiec,** które przecież miały takich pionierów ruchu korporacyjnego jak: biskup Ketteler, prof. Hitze, i wielu innych. Hitlerowska rewolucja zmieniła Niemcy w zupełnie nowym sensie. Na podstawie prawa o ustroju narodowej pracy z 20 stycznia 1934 przemysł niemiecki oparto na zasadach przywództwa (Führerprinzip). **„Führerowi"** tj. przemysłowcowi, przeciwstawiono jego pracowników jako **„Gefolgschaft"**, mających wprawdzie prawo wybierać swą radę zaufania, ale tylko z tych członków złożoną, których zaproponuje Führer. Nadzór sądowo-rozjemczy przysługuje mianowanemu z urzędu „powiernikowi pracy", który ma prawo wydawania ogólnie wiążących przepisów. Uchylono zupełnie układy cennikowe. Są pewne i dobre strony w tym układzie stosunków. **Uznania np. godną jest chęć przezwyciężenia walki klas** i ten wielki nacisk na sprawy społeczne. Ale ujemną cechą jest sztywność samego systemu. Wiele z tych oddziałów i pododdziałów przemysłowych, zorganizowanych jak wojsko, musi pozostać na papierze. Stosunek pracodawców i robotników ułożony jest tak jak oficera do szeregowca, niewątpliwie utrzymać się nie da.

Holandja — jak wynika z referatu ks. J. B. **Korsa,** rektora katolickiego uniwersytetu w Nijmegen — wykazuje wiele podobieństw do stosunków belgijskich. Silny ruch liberalny zwalcza myśl stanowo-zawodową. Holandja w życiu gospodarczem nastawiona jest wciąż na wolny handel. Mimoto dla rozwoju katolickiego ruchu stanowo-zawodowego istnieje tam dobry grunt, a to z następujących powodów: Holandja pragnie zwalczyć u siebie kryzys i w ustroju stanowo-zawodowym widzi dla siebie ratunek. **Szczególnie wśród młodzieży katol.** idea ta, posiada wielu gorących zwolenników. Należy zaznaczyć, że ostatnio powstał w Holandji dość ruchliwy ruch narodowo-socjalistyczny, wzorujący się na faszyzmie włoskim, obok niego zaś wiele innych partyj włącza do swego programu niektóre postulaty korporacyjne, jako drogę, wiodącą do walki z kryzysem gospodarczym.

Katolicka myśl korporacjonistyczna nie obcą jest **Polsce,** w której zarówno prasa katolicka, jak i liczne publikacje od lat szeregu rozwijają przewodnie idee społecznych encyklik papieży. Przenikają one tą drogą do coraz szerszych rzesz społeczeństwa. Jak obecnie ruch ten przedstawia się w Polsce, o tem na zjeździe wiedeńskim mówił obszernie **ks. dr. E. Kozłowski,** dyrektor Katol. Szkoły Społecznej i sekretarz Rady Społecznej przy Prymasie Polski. Jeżeli dotychczas postępy realne w zakresie wprowadzenia w życie ustroju stanowo-zawodowego na terenie Polski, trudne byłyby do zanotowania, pochodzi to stąd, zaznaczył referent, że Polacy do końca wojny światowej nie mieli własnego państwa i wszystkie ich dążenia, skierowane były wyłącznie do odzyskania niepodległości. **Dopiero encyklika „Quadragesimo anno" skierowała właściwą uwagę społeczeństwa na zagadnienie przekształcenia ustroju społecznego.** O ile idzie o okres niepodległości państwowej aż do momentu ogłoszenia encykliki, był to okres zbyt krótki, by myśl korporacyjna mogła znaleźć dostateczne rozpowszechnienie. Pozatem trzeba uwzględnić, że **państwo nasze powstawało w czasie silnych wpływów liberalnych,** które korporacjonizm zwalczają. System korporacyjny był natomiast przedmiotem żywszego zainteresowania sfer naukowych katolickich, ale raczej z historyczno-teoretycznego stanowiska. Tem się tłumaczy, że dopiero encyklika „Quadragesimo anno" jest w Polsce przedmiotem pilnych i szeroko rozpowszechnionych studjów. — Dzieje się to szczególnie **dzięki pracy licznych katolickich stowarzyszeń.** Ponieważ zaś głównym przedmiotem encykliki jest nowy ustrój społeczny, toruje się w ten sposób drogę dla przepojenia polskiej opinji publicznej zrozumieniem zasad i celów tego ustroju. Bardzo ważną pomoc i oparcie znalazł ten ruch w powołanej do życia przez ks. Prymasa z inicjatywy Ojca św. — **Radzie Społecznej. Zadaniem jej jest popularyzowanie zasad encykliki, a zwłaszcza studjowanie problemów związanych z nowym ustrojem, w szerokich masach społeczeństwa.** Doszliśmy do tego, co w naszych stosunkach jest dużym sukcesem, że i u nas nazwa korporacjonizm silnie się zadomowiła. Nie są to już małe koła, które w nowym ustroju widzą panaceum przeciw chaosowi życia gospodarczego i społecznego, ale za zysk nawet uważamy to, że korporacjonizm spotyka się z coraz większą reakcją negatywną ze strony sfer liberalno-kapitalistycznych. Ta ich reakcja jest nam bardzo na rękę. — Idzie nam głównie o przygotowanie umysłów dla idei korporacyjnej. Uważamy, że nie należy się spieszyć z realizacją idei stanowo-zawodowej. Przeważa u nas przekonanie, że społeczeństwo nie jest dojrzałe do jej wprowadzenia i uważalibyśmy za niebezpieczne, by w czasach, gdy upiór państwa totalnego wyrządza tak duże spustoszenia. — korporacjonizm miał być realizowany. **System ten, dałby bowiem zbyt wiele okazji państwu do nadużyć.** Nie możemy się pozbyć obawy, że kroki zbyt szybkie mogłyby tylko zaszkodzić. I muszę się przyznać — oświadczył ks. dr. Kozłowski, — że do naszego zainteresowania dla Austrji dołącza się obawa, czy ta próba się uda, czy w umysłowości austrjackiego społeczeństwa stworzone są już dostateczne podstawy. Stąd też nie można myśleć o rychłej realizacji ustroju stanowo-zawodowego w społeczeństwie polskiem.

Wspominając dalej o **nowej konstytucji polskiej,** mówca wyraża zapatrywanie, że przy jej tworzeniu przejawiały się także pewne tendencje korporacyjne. W tymsamym kierunku pracują także dość dobrze rozbudowane urządzenia o socjalno-politycznym charakterze a mające na celu ograniczenie walki klasowej. Mamy u siebie, acz nie wszędzie i nie we wszystkich gałęziach życia gospodarczego parytetyczne komisje rozjemcze i wydziały robotnicze. Szczególnie należy podkreślić ten przepis polskiego ustawodawstwa społecznego, że w niektórych gałęziach gospodarstwa społecznego, umowy taryfowe, względnie decyzje sądów rozjemczych mogą uzyskać moc prawną. Oprócz tego mamy od kilku lat **sądy pracy.** Tendencjom encykliki, ograniczenia wolnej konkurencji czyni w pewnym stopniu zadość **ustawa ograniczająca wolną konkurencję,** z drugiej strony także i ustawa kartelowa. Akcja „odproletaryzowania" sfer robotniczych napotyka na duże trudności skutkiem kryzysu. Posiadamy jednak na rzecz proletarjatu rolnego **ustawę parcelacyjną,** przewidującą nawet wywłaszczenie oraz popierającą tworzenie osiedli robotniczych w sąsiedztwie miast. Także i ustawy mieszkaniowe popierają budowę tanich domów robotniczych, a robotnik, który własny dom posiada wysuwa się z natury rzeczy z pod mentalności „proletaryzmu". O ile zaś idzie o odnowienie ducha chrześcijańskiego w społeczeństwie to tutaj pracuje **Akcja Katolicka.** Wprawdzie nie wypracowała ona szczegółowego planu w tej dziedzinie. lecz z jednej strony budzi zainteresowanie dla encykliki, z drugiej zaś przygotowuje podstawy dla utrwalenia się zasad zmierzających do odnowienia społeczeństwa w myśl zasad Piusa XI. Droga to jest daleka ale też jest silna wola i silna wiara.,

Dr. J. Warchałowski.

Etjopja i Włochy przed Ligą Narodów.

Ks. W. Tworkowski, pracujący od szeregu lat w Szwajcarji nadesłał — nieco spóźnione sprawozdanie z ostatniej sesji Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów. Zamieszczamy z niego ustęp dotyczący sprawy, której w „Głosie Narodu" nie uwzględniliśmy szczegółowo. — **Uw. Red. „Głosu Nar".**

Sensację dnia — pisze ks. W. Tworkowski — stanowił konflikt włosko-abisyński i on to zwyczajną sesję Rady, naogół monotonną zamienił na bardzo interesującą. Konflikt, który już oddawna wytworzył się między „królem królów", potomkiem biblijnej królowej... Saby, a Mussolinim. Rząd etjopski zwrócił się, jak wiadomo, z prośbą o interwencję do Ligi Nar. powołując się najpierw na 11 artykuł Paktu, a obecnie na 15. Sprawy zaszły na afrykańskim kontynencie zbyt daleko, żeby Duce mógł bez szwanku dla swego osobistego prestiżu załatwienie konfliktu genewskiej instytucji przekazać; z drugiej zaś strony rola „pacyfikatora Europy", jaką na wielką skalę odgrywa, nie pozwala mu w sposób zbyt ostentacyjny niewygodne dlań paragrafy Paktu przekreślać. no, i przyjazne stosunki z Francją i Anglją na szwank narazić. Słowem splot sprzecznych interesów. który utrudniał Mussoliniemu decyzję, na którą z zapartym tchem Genewa czekała. Nic też dziwnego, że kwestję Etjopji odłożono na koniec sesji.

Konferencjom między Lavalem, Edenem a bar. Aloisim i Tekle Hawariate — tak się nazywa bronzowy delegat „króla królów" — nie było końca. Telefony pracowały między Genewą, a stolicami odnośnych państw, a przedewszystkiem Rzymem, prawie bez przerwy. Na zwołanie posiedzenia w tej sprawie nie miano odwagi się zdobyć. Aż oto, z piatku na sobotę w nocy, bar. Aloisi po telefonicznej rozmowie z Duce oznajmia dobrą wiadomość: **Rzym się na ostatnie projekty porozumienia z Addis Abeba godzi.**

Nocne posiedzenia zaczynają wchodzić w modę. Tej zimy konflikt jugosłowiańsko-węgierski na nocnem posiedzeniu został zażegnany; o tej samej anormalnej porze, i tym razem Radę zwołano i na niej przewodniczący odczytał rezolucję, wedle brzmienia której wchodzi w życie 5-ty paragraf Traktatu z 1928 roku między Włochami a Abisynją zawartego — (arbitraż), a więc Liga Narodów od interwencji ma się chwilowo wstrzymać, i do 25 sierpnia czekać na rezultat bezpośrednich rokowań.

Po nim prof. Jeze, radca Etjopji zadał szereg pytań, na które bar. Aloisi odpowiedział deklaracją. Następnie zaczęły się, jak zwykle w podobnych okolicznościach, powinszowania; trwały jednak na szczęście krótko, bo dobrze zasłużony spoczynek należał się członkom Rady, no i... dziennikarzom, których bodaj aż dwustu na ten nocny seans się zjawiło (nie mówiąc o pubiczności, żądnej „silnych wrażeń").

Wolno tutaj zapytać: czy ta rezolucja trwały pokój na afrykańskim kontynencie potrafi zabezpieczyć, czy też tylko odracza krwawą rozprawę, do której dawnoby już, gdyby nie Genewa no. i... deszcze padające w Abisynji doszło? Nikt na to pytanie odpowiedzi dać nie potrafi. Do wrześniowej sesji tyle jeszcze może zajść niespodziewanych wydarzeń, że roztropniej postąpi ten, kto się od proroctw w tej drażliwej materji powstrzyma. To pewne, że z jednej strony Liga Narodów wojownicze zapędy mimo swoją słabość trochę hamuje, z drugiej zaś, że podobnie jak nafta w innych częściach świata, tak samo... **bawełna w ojczyźnie królowej Saby, nielada pokusę stanowi dla krajów,** które mają nadmiar ludności i nie bardzo wiedzą, jak ją u siebie zatrudnić.

Ks. **W. Tworkowski.**
Genewa, w czerwcu.

Na ziemiach Rzplitej

Zjazd unijny w Pińsku.

W dniach 5, 6, i 7 września roku bieżącego w Pińsku w gmachu seminarjum duchownego odbędzie się V zjazd unijny. Referaty na Zjeździe wygłoszą O. Urban, redaktor „Oriens'u", O. Niemancewicz, profesor seminarjum wschodniego w Dubnie, O. Jacek Woroniecki, Ks. Świrski, prof. U. S. B., jeden z księży profesorów grecko-katolickiej Akademji Teologicznej we Lwowie i O. Cyryl van Terneuzen, prof. seminarjum duchownego w Pińsku. Bezpośrednio po zjeździe Ks. Biskup Mikołaj Czarnecki, Wizytator Apostolski dla obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, dokona uroczystej konsekracji kościoła OO. Kapucynów wschodniego obrządku w Lubieszowie k. Pińska. (KAP.)

Kongres Różańcowy we Lwowie.

W dniach od 14 do 17 bm. odbędzie się we Lwowie Kongres Różańcowy. We właściwy dzień kongresu, a więc w trzecim dniu (16-go) Triduum od godz. 5-tej rano odbędzie się spowiedź we wszystkich kościołach, a o 7-mej Msza św. i Komunja św. generalna, poczem procesje ze wszystkich kościołów podążą do kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej, gdzie ks. arcybiskup Twardowski będzie celebrował pontyfikalną Sumę, kazanie zaś wygłosi ks biskup Kubicki z Sandomierza. Po Sumie ruszy procesja z Cudownym Obrazem Matki Boskiej Różańcowej do kościoła OO. Dominikanów. Na Kongres będą uruchomione pociągi popularne, przyczem będą stosowane zniżki indywidualne w wysokości 50%.

Ogólno-polski zjazd docentów.

W dniu 8-go b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd docentów państwowych szkół akademickich w Polsce. Zjazd ten ma na celu zorganizowanie docentów wyższych uczelni polskich w chwili, gdy nowa ustawa o szkołach akademickich rozszerzyła nieco uprawnienia docentów w kierunku samodzielnej naukowej pracy.

8 osób rannych w katastrofie autobusu

Autobus pasażerski P. K. P., kursujący na linji Białystok — Grajewo uległ w odległości 1 km. od Knyszyna katastrofie. — Autobus wpadł na drzewo, które obalił, następnie przejechał jeszcze 11 metrów, poczem wpadł jeszcze raz na drzewo, o które się przewrócił. — Ośmiu pasażerów odniosło rany, z czego dwie ciężkie. Pierwszej pomocy udzielili ofiarom katastrofy lekarze wojskowi, znajdujący się na komisji poborowej w Knyszynie. Przyczyna katastrofy jeszcze nie jest ustalona.

Nie umknął przed sprawiedliwością.

Wydział śledczy w Częstochowie aresztował Ant. Jaskólskiego, jednego ze sprawców dokonanego przed kilkunastu dniami na Śląsku Niemieckim pod Goerlitz (Zgorzelice) napadu rabunkowego na wagon pocztowy. Podczas rewizji w mieszkaniu Jaskólskiego wykryto większa ilość waluty niemieckiej i innej. Jaskólski w listopadzie ubiegłego roku opuścił mury więzienne po odsiedzeniu kary 3 i pół lat za kradzieże.

Nadużycia w Banku Ziemi Rzeszowskiej bada delegat Min. Skarbu.

Przed niedawnym czasem w Rzeszowie wszczęto śledztwo przeciwko władzom Banku Ziemi, w związku z kroczeniami nadużyciami, sięgającemi do kwoty 350.000 zł. Poszkodowanych w tej sprawie jest bardzo dużo osób zarówno z Rzeszowa, jak i z okolicy, którzy z niecierpliwością oczekują wyników dochodzeń. Obecnie przyjechał do Rzeszowa delegat Ministerstwa Skarbu, który przez kilka dni przeprowadzał szkontrum ksiąg oraz przeglądał protokoły posiedzeń Zarządu i Rady Nadzorczej. Do Sądu grodzkiego wpłynęło kilkadziesiąt skarg cywilnych przeciwko członkom Banku Ziemi Rzeszowskiej, którzy swego czasu deklarowali udziały, o dopłatę względnie o zapłatę całego udziału.

Za 300 zł. bardzo dobre świadectwo maturyczne.

Przed wileńskim Sądem Okr. stanęli fałszerze świadectw szkolnych, W. Zacharzewski, oraz A. Ściblo. Ściblo podawał się za inspektora szkolnego, a jeszcze jeden fałszerz, St. Jankowski, występował w charakterze sekretarza Kuratorjum. Razem fałszerze tworzyli „komisję szkolną", która przyjmowała fikcyjne egzaminy, a następnie, po uiszczeniu opłaty za egzaminy w wysokości 150—300 zł., sprzedawała świadectwa szkolne. Nabywcami świadectw byli głównie podoficerowie, ponieważ pomagało im to do awansu i do przejścia na służbę zawodową.

Oczywiście nie trzeba dodawać, że egzamin zawsze wypadał pomyślnie i zależał nie od kwalifikacyj kandydata, ale od wysokości opłaty, wniesionej oszustom. Za 300 zł. miało się świadectwo z samemi piątkami, za 150 zł. świadectwo najtańsze — ze stopniami dostatecznemi. Sąd skazał przestępców na karę więzienia od 1 roku do 2 i pół lat. Równocześnie przed Sądem Wojskowym stanęło 12 podoficerów świeżo upieczonych dyplomantów oszukańczej komisji egzaminacyjnej.

—xx—

I PODHALAŃSKI KONGRES EUCHARYSTYCZNY W GRYBOWIE odbędzie się od 8 do 10 czerwca br. przy licznym udziale władz i duchowieństwa. Ministerstwo komunikacji przyznało 50 proc. zniżkę we wszystkich klasach i pociągach z miejsca odbycia się Kongresu tj. z Grybowa do miejsc zamieszkania. Kwestją pomieszczenia i urządzenia zajmuje się Komitet, na którego czele stoi burmistrz Grybowa dr. W. Warzecha. Spodziewany jest udział około 100.000 wiernych.

ZABYTKOWE DRZEWA W KIELECKIEM. Urząd wojewódzki w Kielcach (wydział sztuki) uznał za zabytki: grupę sześciu topoli, rosnących przy szosie w dolinie Ojcowskiej i jeden okaz buka w rewirze „Iwiny" w Ojcowie, będące własnością Uzdrowiska w Ojcowie.

ZA ZATRUDNIANIE OBCOKRAJOWCÓW BEZ ZEZWOLENIA WŁADZ. W sądzie grodzkim w Katowicach odbyła się rozprawa przeciw dyrektorom oddziału Paramountu, S. Tetkinowi i M. Silbersztajnowi, oskarżonym o zatrudnianie obcokrajowców bez zezwolenia władz. Sąd skazał obu oskarżonych po 500 zł. grzywny.

PRĄD ELEKTRYCZNY ZABIŁ UCZNIA GIMN. W tragiczny sposób zmarł w Stanisławowie 13-letni uczeń 1-szej klasy gimn. Juljan Schmerkler. Podczas przypatrywania się ustawianiu namiotu cyrku, poślizgnął się i upadając schwycił za nieizolowany przewód elektryczny, zwisający nad chodnikiem. Chłopiec porażony prądem przewieziony został do szpitala, gdzie w kilka minut później zmarł.

Rugi na uniwersytetach niemieckich.

(Korespondencja własna).

Berlin, w czerwcu.

Życie akademickie w Niemczech znowu upływa pod znakiem rugów na uniwersytetach. W połowie letniego semestru znowu usunięto kilku profesorów szkół wyższych i zmuszono ich do przerwania rozpoczętych wykładów. Na uniwersytecie w Lipsku, profesor filozofji religji, Joachim Wach niespodziewanie otrzymał od namiestnika Mutschmanna zawiadomienie, że jego katedra zostaje zniesiona. Wstęp do uniwersytetu został niemieckiemu uczonemu zakazany. — O takiej decyzji nie wiedziały ani władze uniwersyteckie, ani rektor, ani dziekan fakultetu filozoficznego. Okazało się jednak, że i w Berlinie o niczem nie wiedziano, i że ani ministerstwo oświaty w Berlinie nie zostało uprzedzone o zarządzeniach namiestnika. Pomimo to jednak, zarządzenie Mutschmanna nie zostało cofnięte. Prof. Wach, który nigdy nie zajmował się polityką i wobec którego nie miał zastosowania paragraf aryjski, zmuszony był odejść w stan spoczynku. Zarządzenie to umotywowano par. 6 ustawy urzędniczej, który umożliwia usunięcie każdego urzędnika i profesora rzekomo ze względów oszczędnościowych. Wach jest potomkiem prawnika tego samego nazwiska, który jako prof. prawa karnego i cywilnego był chlubą uniwersytetu lipskiego. Był jednak niewygodnym dla wyznawców nowej „religji" w Niemczech.

Usunięty historyk Otton Hoetzsch stał się ofiarą tendencji antyrosyjskiej w polityce hakenkreuzlerowskiej. Jako profesor historji i dyrektor seminarjum dla historji środkowoeuropejskich narodów, prof. Hoetzsch cieszył się na uniwersytecie berlińskim wielkiem poważaniem. Był wydawcą zbioru dokumentów historycznych z czasów przed wybuchem wojny światowej, publikowanych równocześnie w Niemczech i w języku rosyjskim w Moskwie nakładem Wydawnictwa Państwowego. W Niemczech odgrywał poważną rolę w Stowarzyszeniu dla Europy Wschodniej. Przez długie lata Hoetzsch był naukowym eksponentem rosyjskiej orjentacji w niemieckiej polityce zagranicznej. Jako poseł na Sejm Rzeszy, zasiadał na prawem skrzydle; oddawał wielkie usługi rządom jako doradca w sprawach polityki zagranicznej; był też członkiem niemieckiej delegacji przy Lidze Narodów. Opuścił niemiecką partję narodową kiedy jej przywódcą został Hugenberg i przeszedł do konserwatywnej partji ludowej hrabiego Westarpa. Po przewrocie styczniowym w 1933 roku, Hoetzsch zaniechał działalności politycznej. Hoetzsch stał się ofiarą„ Gleichschaltung".

Na wydziale protestanckiej teologji uniwersytetu berlińskiego przeniesiony został w stan spoczynku 65 letni prof. Ernst Sellin, biblista. Sellin uchodzi w kołach naukowych za autorytet w dziedzinie historji religji żydowskiej; przez szereg lat kierował pracami wykopaliskowemi na Wschodzie. Należał jednak do koła owych teologów protestanckich, którzy odmówili posłuszeństwa „biskupowi" Rzeszy. Równocześnie w stan spoczynku przeniesieni zostali czterej inni profesorowie teologji, chociaż ich wiek nie przeszkadzał im w wykonywaniu czynności profesorskich.

Na wydziale prawa usunięty został z katedry na podstawie paragrafu aryjskiego prof. dr. Walter Jellinek, który jako profesor prawa konstytucyjnego cieszył się sławą światową.

Jak widać proces „czyszczenia" na niemieckich szkołach wyższych w Niemczech trwa.

Zygm. Rożycki.

SKRYŁ SIĘ NA OGNISKU WĘGLOWEM. Na Hałdzie Ficynus w Siemianowicach podczas zabawy w chowanego 13-letni Edward Mielczarek skrył się do dołu na Hałdzie, wpadając na żarzące się ognisko węglowe. Dopiero po długich poszukiwaniach znaleziono chłopca ze spalonemi nogami, poparzonemi rękami i plecami. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala, gdzie dokonano amputacji nóg.

ZAKATOWAŁ NA ŚMIERĆ 18-MIESIĘCZNE DZIECKO. W Maniewie pow. obornickiego niejaki Czesław Chałupka zbił swoje 18-miesięczne dziecko do tego stopnia, że wskutek otrzymanych razów wkrótce zmarło. Nieludzki ojciec został przez policję ujęty i odstawiony do sądu w Obornikach, zwłoki zaś dziecka przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie dokonano sekcji zwłok.

LEDWIE WYSZEDŁ Z WIĘZIENIA, JUŻ SIĘ ZAOPATRZYŁ W REWOLWER. W Milówce wałęsał się jakiś osobnik, który na widok posterunkowego policji począł uciekać, ostrzeliwując się z rewolweru. Uciekający oddał 6 strzałów, które nikogo nie trafiły. Po schwytaniu osobnik ów oświadczył, że dopiero co wyszedł z więzienia i nie chciał dostać się znowu do aresztu. Znaleziono przy nim 13 niewystrzelonych nabojów, których nie użył wskutek zacięcia się rewolweru.

MORDERCA PROSI W OSTATNIEM SŁOWIE O KARĘ ŚMIERCI. Przed sądem w Bydgoszczy toczył się we środę i czwartek proces robotnika Ant. Kalaczyńskiego, który zamordował swą żonę i jej trzechletnie nieślubne dziecko. Kalaczyński w ostatniem słowie prosił sąd o karę śmierci. Sąd skazał go na 8 lat więzienia, uwzględniając częściowe zamroczenie psychiczne oskarżonego w chwili zbrodni.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Z całego świata.

Mistrz Paderewski wyjedzie do Ameryki

Według wiadomości z Paryża, mistrz Ignacy Jan Paderewski udaje się do Stanów Zjednoczonych w ostatnich dniach października lub pierwszych dniach listopada. Agenci w Ameryce zajmują się już zorganizowaniem tury koncertowej. Dotychczasowe wiadomości o koncercie radjowym, za pośrednictwem sieci „National Broadcasting Company" nie znajdują potwierdzenia.

Główny porywacz dzieci w Stanach Zjedn. aresztowany.

Szef policji federalnej w N. Jorku ogłosił komunikat, że pod zarzutem udziału w porwaniu małego Weyerhausera został aresztowany niejaki Volney Davis. W kajdanach pod strażą przeprowadzono go do więzienia w San Pauly. Policja udała się do górzystej okolicy stanu Oregon, gdzie mają się ukrywać uczestnicy bandy porywaczy dzieci.

—oOo—

ROZBUDOWA MOSKIEWSKIEJ KOLEI PODZIEMNEJ. Z polecenia Ordżonikidze podjęto prace nad budową drugiego odgałęzienia moskiewskiej kolei podziemnej, długości 11 km. Prace zakończone będą prawdopodobnie w połowie 1937 roku.

CUKIER Z TRUCIZNĄ PRZECIW SZCZUROM W PIECZYWIE. Po spożyciu pieczywa z pewnej piekarni w Kilonji w Niemczech szereg osób zachorowało z objawami zatrucia. Dwie z nich już zmarły. Śledztwo wykazało, że w piekarni tej przez omyłkę zmieszano cukier z trucizną przeciw szczurom. Właściciel piekarni został aresztowany.

DWIE INDJANKI MIAŁY BYĆ SPALONE NA STOSIE ŻYWCEM. Donoszą z Panama, że na wyspie Luana, leżącej w odległości 120 kilometrów od kanału panamskiego, policja zdołała ocalić dwie młode indjanki szczepu San Blas, które miały być spalone żywcem na stosie przez Indjan, jako opętane przez złego ducha. Policja przybyła na miejsce wypadku w chwili, kiedy Indjanie czynili ostatnie przygotowania do strasznego czynu. Ocalone Indjanki, siostry w wieku 13 i 18 lat przewieziono do Colon, gdzie zostały umieszczone w jednym z zakładów wychowawczych.

—oOo—

Atak hitlerowców na katolicką hierarchję kościelną w Niemczech.

Ostatnie procesy przeciwko zakonnikom katolickim, oskarżonym o nielegalny wywóz dewiz zagranicę, były powodem wydania oświadczenia przez arcybiskupią kurję we Wrocławiu.

W oświadczeniu tem kurja arcybiskupia, potępiając wykroczenia duchownych katolickich o ile zostały sądownie udowodnione, zastrzega się, że wyższe władze nie ponoszą za to żadnej odpowiedzialności, władza biskupia w stosunku do zakonów jest ograniczona. Nadto, że oskarżeni działali bez złej woli, nie zdając sobie sprawy z wagi i charakteru czynu. W załączeniu kurja wyraża ubolewanie, że indywidualne przestępstwa jednostek wykorzystywane są przez niektóre organy prasy dla ataków na Kościół katolicki, a nawet katolickie organizacje dobroczynne, i wyraża nadzieję, że może kiedyś w przyszłości wyroki te i „przestępstwa" inaczej się będzie oceniać, zważywszy zasługi, jakie klasztory te i organizacje dobroczynne położyły dla dobra społeczeństwa.

W związku z powyższem oświadczeniem arcybiskupiej kurji wrocławskiej, prasa hitlerowska urządziła nową silną nagonkę na Kościół i duchowieństwo katolickie. — Prasa hitlerowska uważa, że oświadczenie to jest prowokacją niemieckich sądów. Jednocześnie piętnuje tę część prasy, która to oświadczenie zamieściła, żądając wyciągnięcia wobec tych dzienników jak najostrzejszych konsekwencyj.

Ministerstwo Sprawiedliwości wystąpiło również ostro przeciwko deklaracji kurji wrocławskiej, ogłaszając odpowiedni komunikat.

Komunikat zaprzecza, jakoby oskarżeni nie zdawali sobie sprawy z karygodności popełnionych czynów, insynuuje ordynarjatom biskupim branie udziału w wykroczeniach członków zakonów, oraz uważa, iż deklaracja jest oskarżeniem przeciw sądownictwu niemieckiemu, przeciwko czemu zakłada w imieniu sądownictwa niemieckiego stanowczy protest.

Spowodu opublikowania deklaracji kurji wrocławskiej, według doniesień prasy, zawieszono w wykonywaniu swego zawodu około 20 redaktorów pism katolickich, m. in. nawet zastępce naczelnego red. „Germanii".

Wystawa „Sztuki" w Katowicach.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Krakowska „Sztuka", najstarsze i najpoważniejsze stowarzyszenie artystów - malarzy w Polsce, urządziła po gościnie w warszawskiej „Zachęcie", wystawę prac swych członków w Katowicach, w gmachu Województwa Śląskiego. — Dojście ostatnich wystaw „Sztuki" do skutku należy w wielkiej mierze przypisać jej energicznemu prezesowi. **Fryderykowi Pautschowi,** prof. krakowskiej Akademji S. P. On też na tej wystawie reprezentowany jest najsilniej tak pod względem jakości jak i ilości dzieł wystawionych.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy wielkich rozmiarów tryptyk tego artysty p. t. **„Ukrzyżowanie".** W tym obrazie odważył się Pautsch rozwiązać trudny problem malarstwa figuralnego z wielką ilością poszczególnych figur, stopionych w jedną, nierozerwalną całość. Obraz ten odznacza się bogactwem i żywością kolorów. Do obrazów tej miary można zaliczyć doskonale namalowany **„Pochód Słowian"** i plendirowe **„Święcenie ziół i owoców".** Portret zbiorowy rodziny artysty wydaje się jednak najdoskonalszem jego dziełem, który w portretach (np. portret prof. Latkowskiego, dyr. Kopery) prosto, z ogromnem wyczuciem charakteru odtwarza podobiznę danej osoby. Prócz tego ma cały szereg doskonałych t. zw. martwych natur i pejzaży.

Wojciec Weiss wystawił akty kobiece, w których jest mistrzem, i kilka dobrze wyczutych pejzaży. **Sichulski** w osobnej sali wystawił kolekcję prac, w których wykazuje charakterystyczne walory swego oryginalnego talentu. **Karpiński** jest mistrzem tonacji, ma pierwszorzędny portret kobiecy, portret Solskiego i b. dobrą martwą naturę. **Axentowicz** jest reprezentowany subtelną kompozycją „Ormianie w Polsce" i kilku innymi charakterystycznemi pracami. **Aneri** ma wyczute pejzaże w stylu pokrewnym pracom W. Weissa. **St. Filipkiewicz** wytrawny malarz pejzażu polskiego ma kilka typowych swoich krajobrazów, z których zwłaszcza morskie ogólnie się podobają. Wystawiają ponadto: **Kamocki,** zaszczytnie znany pejzażysta, **Pieńkowski, Podgórski i Dadlez.**

Jako goście w wystawie biorą udział: **Popławski,** rzeźbiarz ze zwartą w linji i bryle kompozycją **„Złożenie do grobu"** i **Wł. Hofman** który wystawił: **„Śmieciarzy"** o prostej, monumentalnej formie, nastrojowy **„Pogrzeb"** i **„Zwiastowanie",** odznaczające się religijnem wyczuciem tego wzniosłego tematu.

Katowice, czerwiec. S. B.

Ruch wydawniczy

CZERWCOWY NUMER „PANI DOMU". — Treść numeru zaczyna artykuł H. Mamelokowej p. t. „Śródmieście czy peryferje" omawiający zalety mieszkania na przedmieściach, a przedewszystkiem przyzwyczajanie gospodyń do racjonalnego układania planu dnia. Artykuł „O codziennem nakrywaniu do stołu" mówi o potrzebie dbania o estetykę w życiu codziennem i oszczędnem zorganizowaniu tej pracy. Wiosenne wskazówki kulinarne i lecznicze dają art. „Sezon szpinaku i sałaty" oraz art. „Zbierajmy zioła lecznicze". Wrażenia z wycieczki do Stockholmu opisuje art. „Wycieczka". Przepisy i jadłospisy na czerwiec dopełniają treści ciekawego numeru. Pismo „Pani Domu" jest do nabycia w większych księgarniach, w kioskach gazetowych, oraz w Administracji pisma „Pani Domu" ul. Nowy Świat 9.

Rzeczy ciekawe

W jakich warunkach pracują misjonarze wśród lodów północy.

We wychodzących w Milwaukee „Nowinach Polskich" czytamy, że niedawno na zebraniu „Tow. Imienia Jezus" w tem mieście przemawiał **William Campbell,** były członek brytyjskiego sztabu policyjnego, który przez długi czas pełnił swe obowiązki w odległym zakątku północnej Kanady, blisko oceanu Lodowatego. Przedstawił on w barwnych kolorach życie i zwyczaje Eskimosów, trudności policji i klimat tego kraju, gdzie zimową porą **przez 110 dni słońce się wcale nie pokazuje i panuje ciemność,** a temperatura wynosi przeciętnie 30 do 40 stopni poniżej zera, a **często dochodzi do 75 stopni, poniżej zera.** Otóż nawet w tak dalekim zakątku i w tak nieprzyjaznych warunkach klimatycznych misjonarze, przeważnie Francuzi, mają **22 placówki misyjne,** gdzie pełnią z wielkiem zaparciem siebie pracę duchowną między Eskimosami.

Campbell opowiadał, że nawróceni Eskimosi są bardzo przywiązani do Kościoła i często niejeden z nas mógłby się powstydzić przed nimi swej opieszałości w wykonywaniu swoich obowiązków religijnych. Na potwierdzenie tego przytoczył on przykład, jak to wielu z nich musiało podróżować po lodowatych górach pieszo około 160 mil, by w niedzielę, wysłuchać Mszy św. i posilić się Chlebem Żywota. Podróż taka trwała od 4 do 5 dni, a jeżeli zważy się, że wielu z nich starało się być raz na miesiąc na Mszy św., to można sobie wyobrazić, ile to setek mil w roku musieli oni przebyć pieszo, by być obecnymi na Mszy św. (KAP.)

Praskie Dzieciątko Jezus.

Praga, w czerwcu.

Do przestronnego wnętrza kościoła, gdzie naprzeciw wejścia wznosi się aż do sklepienia olbrzymi ołtarz barokowy, wpadają promienie popołudniowego słońca. W ich ognisku lśni postać Tej, która imię swe dała kościołowi: posąg Panny Marji „Zwycięskiej". Ale oto po prawej stronie, z zaszklonej szafki spogląda na nas przemiłe Dzieciątko, figura zrobiona z wosku dawno już ze starości zżółkłego, ubrana w **płaszczyk,** posiany diamentami, w koronę piękną i w ciężkie pierścienie na małych paluszkach. Mój przewodnik mówi mi:

„Niech pan spojrzy, na ten piękny płaszczyk. Dzieciątko Jezus otrzymało go niedawno; jest to praca Karmelitanek z jakiegoś starego klasztoru, gdzieś głęboko w Chinach, zapomniałem już nazwę."

Oczywiście kogo interesują praskie pamiątki i osobliwości, ten dobrze zna praskie Dzieciątko Jezus. Chyba niema na świecie pobożnego Hiszpana lub (i przedewszystkiem) Hiszpanki, aby nie przyszli spojrzeć na Nie. Nawet gwiazda filmowa Dolores del Rio była u praskiego Dzieciątka Jezus. Nota bene **posążek ten pochodzi z Hiszpanji.** Czechosłowackiego pochodzenia jest jedynie wspaniały ołtarz z szarego i czerwonego marmuru, następnie przepiękna szafka ze szkła i srebra ze srebrnemi aniołami — jest ich 20, — a wreszcie i podstawa z szlifowanego kryształu i czeskich granatów, między któremi lśnią jak kropla świeżej krwi, **olbrzymi rubin w kształcie serca ludzkiego.**

Serce kochające, czy serce krwawiące? Czy i jedno i drugie? Kościół, który posiada ten piękny posążek. Dzieciątka Jezus, mówi wiele już własną swą budową. Prosty plan, proste gładkie ściany bez ozdób, — proste okna, — to wszystko stanowi swą prostotą pewien kontrast z olbrzymim ołtarzem, z barokowemi posągami i z wielkiemi barwnemi obrazami Cimbrechta i Brandla.

Kościół z początkiem 17 wieku posiadali niemieccy luteranie. W sąsiednim ogrodzie stała mała kapliczka, poświęcona Husowi. Po bitwie na Białej Górze luterańską świątynię w darze od cesarza dla swych ziomków, niemieckich Karmelitów otrzymał Dominik a Jesu, ów gorący kaznodzieja, który z małym obrazem Panny Marji w ręku rozpłomienił wojska cesarskie przeciw czeskim heretykom. Cudowny obraz przeniesiono do Rzymu, gdzie w ubiegłym wieku spalił się. Ale tu znajduje się jego wierna kopja, umieszczona wysoko nad głównym ołtarzem, pod złotą koroną. Za ołtarzem, ukryty przed wzrokiem pobożnych, znajduje się obraz, przedstawiający bitwę na Białej Górze. Barwy wypłowiały, ale scena, którą obraz przedstawia, nabiera życia przed naszemi oczyma. Kaplicę Husa przy kościele dawno już zburzono. Kościołem zarządza dziś Zakon Kawalerów Maltańskich.

". F.

Na popisach jazdy konnej w Londynie



podziw ogólny wzbudzały ewolucje wprost akrobatyczne jednego z trenerów.

Odczuwanie światła przez skórę

„Przyroda i Technika" z maja zamieszcza następującą interesującą notatkę. — Skóra człowieka w niektórych przynajmniej okolicach ciała, jest wrażliwa na barwy. Osobom z zawiązanymi oczyma lub ślepym od urodzenia kazano wyciągać w ciemnym pokoju ręce przed siebie, poziomo a następnie puszczano na nie strumień światła. **Pod wpływem promieniowania długofalowego wykonywały ręce same, bez woli człowieka, ruch w kierunku światła.** Pod wpływem promieniowania krótkofalowego cofały się. Reakcje powyższe tłumaczono tem, iż skóra człowieka jest czuła na bodźce świetlne i że podrażnienie jej promieniami świetlnemi może zostać przeniesione za pośrednictwem pewnych centrów nerwowych, z pominięciem ośrodków świadomości, na siłę napięcia mięśni.

Zjawisko to „widzenia przy pomocy skóry" znalazło w ostatnich **czasach całkiem** nieoczekiwane potwierdzenie **z innej** zupełnie strony. Prof. Jores zajmował się w klinice medycznej w Rostoku badaniem przyczyn 24 godzinnego rytmu w wahaniach zawartości cukru w krwi królików. Na podstawie doświadczeń doszedł on do przekonania, iż **rytm ten musi zależeć od warunków zewnętrznych, a mianowicie od zmian oświetlenia podczas dnia i nocy.** Fakty te postanowił sprawdzić w odniesieniu do ludzi. Osobnikom doświadczalnym zawiązywano szczelnie oczy i zostawiano zresztą w normalnych warunkach. Okazało się, iż wahnienia w zawartości cukru w ich krwi istniały nadal, pomimo że osoby te nie odbierały wrażeń świetlnych. Zachodziło pytanie, czy w tym przypadku warunki zewnętrzne nie wywierają takiego wpływu na człowieka jak na króliki. Dla rozstrzygnięcia tego zagadnienia przeprowadził Jores dalsze jeszcze próby na czterech osobach ślepych. Osoby te zamknięto na 24 godziny w pokoju całkiem zaciemnionym. Wyniki doświadczeń były niesłychanie zaciekawiające. Na skutek pobytu w stałej ciemności przez ten przeciąg czasu rytm 24 godzinny wygasł u 2 osób całkowicie, u 2 innych uległ znacznemu zakłóceniu. **Widocznie jednak zmiana oświetlenia wpływa na funkcje życiowe człowieka, regulując zawartość cukru w jego krwi.** Ponieważ rytm 24 godzinny pozostaje nienaruszony u osób z wyłączonym organem wzroku, pozostających w warunkach naturalnych, ginie natomiast u osób zamkniętych w piwnicy, przeto należy przypuszczać, iż wywołany zostaje on za pośrednictwem skóry. **W ten sposób zdolność odczuwania światła za pośrednictwem skóry zostaje potwierdzona na jeszcze jednej drodze.**

Radjo.

SZWEDZKIE ŚWIĘTO NARODOWE W RADJO. Z okazji święta narodowego szwedzkiego wygłosi Dr. R. Mahr, lektor języka szwedzkiego na Uniw. Jag. w piątek dnia 7 bm. o godz. 19.15 przemówienie na temat: „Podniesienie sztandaru szwedzkiego", które będzie transmitowane przez Polskie Radjo w Krakowie na wszystkie rozgłośnie polskie.

FELIKS NOWOWIEJSKI PRZY ORGANACH. Dnia 8 bm. o godz. 19.35 transmituje Warszawa z Poznania recital organowy słynnego polskiego kompozytora i znakomitego organisty Feliksa Nowowiejskiego. Obok własnych kompozycyj wykona Nowowiejski również utwory M. Surzyńskiego. — Koncert ten zasługuje na uwagę zarówno ze względu na kompozycje, jak i na osobę wykonawcy.

„TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA". W związku z „Tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża" Polskie Radjo nada w dniu 8 b. m. (sobota) o godz. 18 specjalną audycję dla dzieci celem zapoznania ich z pracami tej tak ważnej placówki. Na program tej audycji złożą się: przemówienie, pogadanka obrazująca prace młodzieży w Polskim Czerwonym Krzyżu, obrazek słuchowiskowy pióra S. Krzemienieckiej pt. „O Jakubku Brodolubku" oraz szereg piosenek.

—oOo—

Programy stacyj radjowych.

Sobota, dnia 8-go czerwca 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz Wskazówki praktyczne; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 14.45 Najnowsze nagrania na płytach; 15.30 Transmisje z Warszawy, Poznania i Wilna; 18.30 Wśród czasopism literacko-artystycznych; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Transmisja z Warszawy; 19.07 Program na dzień następny; g. 19.15 Odczyt pt.: Produkcja sowiecka filmowa w roku 1935; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.29 Tr. z Warszawy, Poznania i Lwowa; 22 Koncert; g. 22.15 Transmisje z Wilna i Warszawy; 22.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko pt. „Rozkaz"; 23: Transmisja z Warszawy; 23.25 Koncert z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.05 Koncert (sekstet kameralny); 18.30 Lwów, kolebka szybownictwa; 18.45 Obrazki muzyczne; 19.15 O przemyśle Lwowa; 20 Koncert solistów.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50 Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu; 12: Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Koncert solistów z płyt; 12.50 Chwilka dla kobiet; 12.55 Dziennik południowy; 13.05 Koncert ze Lwowa; 13.50 Nasz handel morski; 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim; 14.35 Przegląd giełdowy; 14.45: Płyty; 15.30 Recytacje prozy; 15.45 Koncert orkiestry P. R.; 16.30 Skrzynka techniczna; 16.45 Chór z Poznania; 17 Odczyt z Wilna; 17.10 Koncert; g. 17.50 Pogadanka przyrodnicza; 18 Audycja dla dzieci starszych i młodzieży z okazji Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża; 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Życie artystyczne i kulturalne stolicy; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Poznajmy przepisy finansowo-rolne; g. 19.25 Wiadomości sportowe; 19.35 Koncert organowy z Poznania; 19.50 Feljeton aktualny; 20 Koncert solistów; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 21 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 Koncert fortepianowy; 22: Koncert reklamowy; 22.15 Transmisja z Wilna; 22.30 Teatr Wyobraźni z Krakowa; 23 Wiadomości meteor.; 23.05 Transmisja z kortów Legji fragmentów meczu tenisow. o puhar Davisa Polska—Południ. Afryka; 23.25 Koncert orkiestry P. R.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.55 Giełda zbożowo-towarowa; 14.40 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci; **19.15 Przyrodzone bogactwa Polski, pogadanka.**

Co słychać w Krakowie.

CZERWIEC.

Piątek 7: Roberta op., Sabiniana m.
Wschód słońca 3.34, zachód 19.42.
Długość dnia 16 godzin i 8 min.

Sobota 8: Wigilia. Medarda b. w., Wilhelma b. w., Seweryna b. w.
Wschód słońca 3.33, zachód 19.43.
Długość dnia 16 godzin i 10 min.

—oo—

WIELKIE „SKOKI“ TEMPERATURY. W ciągu ostatnich dni zaobserwowano w Krakowie wielkie „skoki“ termometru. We środę wskazywał on w słońcu 38 stop. C., podczas gdy we czwartek o tej samej porze zaledwie 14 stopni C. Równocześnie po kilku dniach względnej pogody niebo zasnuło się chmurami. We czwartek padał kilkakrotnie deszcz. Wieści o słotnej pogodzie nadeszły również z okolic podgórskich. Na panującą tam słotę zareagowała Wisła, której poziom wzrósł wczoraj o 20 cm.

OMYŁKA DRUKU. W artykule w nrze 147 „Głosu Narodu“ z 30. 5. br. o **Karaska galerji obrazów** w Pradze czeskiej wydrukowano: **„Kargal“** posiada bogaty zbiór, bo 300 obrazów i rzeźb artystów polskich oraz 800 rysunków, sztychów i szkiców — tymczasem w rzeczywistości znajduje się tam **8.000 (osiem tysięcy) rysunków, sztychów i szkiców,** z których samego Wl. Hofmana jest **800 (osiemset).**

WYBÓR DZIEKANA WYDZIAŁU ROLNEGO UNIW. JAG. We środę wieczorem odbyło się zebranie Wydziału Rolnego Uniw. Jag. na którem dokonano wyboru Dziekana na rok akad. 1935/36. Wybór padł na prof. dr. Teodora Spiczakowa, znanego ichtjologa.

ILE OSÓB BYŁO NA KOPCU KOŚCIUSZKI. Według sprawozdania, ogłoszonego przez Komitet Pomnika Kościuszki, w roku 1934 na Kopcu narodowego bohatera było 31 tysięcy 350 zwiedzających. Z biletów wstępu uzyskano 1566 zł. 75 gr. Komitet zabiega również o stworzenie choćby drobniejszego źródła dochodu ze sprzedaży kart widokowych i metalowej odznaki. W tym celu odbito 6 gatunków widokówek i metalową odznakę. W sezonie 1935 roku Komitet spodziewa się uzyskać z tego źródła przypuszczalnie około 200 zł. czystego dochodu. Ogólny dochód komitetu za rok 1934 wyniósł 5.198 zł. 50 gr., a wydatki 4.017 zł. 54 gr. Największy wydatek w roku sprawozdawczym stanowiła instalacja wodociągowa. Stan obecny samego Kopca nie będzie wymagał w najbliższym czasie droższych inwestycyj. Naprawy wymaga natomiast dach kaplicy św. Bronisławy. Do kaplicy tej ofiarował ostatnio obywatel krak. p. Bronisław Kopf okazały ośmioramienny świecznik.

PRZEDŁUŻENIE GODZIN ZWIEDZANIA MUZEUM NARODOWEGO. Sale Muzeum Narodowego w Sukiennicach od kilku dni przepełniają codziennie tłumnie wycieczki z całego kraju. Dyrekcja Muzeum Narodowego chcąc licznym rzeszom zwłaszcza tym, które spieszą w godzinach porannych do Krypty Wawelskiej i na Sowiniec umożliwić zwiedzenie Muzeum w porze późniejszej, przedłuża godziny zwiedzania Galerji w Sukiennicach. Od 7 czerwca (t. j. od piątku) otwartą będzie aż do odwołania Galerja w Sukiennicach bez przerwy w godzinach 10—17. Grupom wycieczkowym udziela Dyrekcja wydatnych zniżek.

ZWALCZANIE NOSACIZNY ZWIERZĄT JEDNOKOPYTOWYCH. Zwierzęta jednokopytowe (konie i inne) na obszarze miasta Krakowa, które w ub. roku nie zostały poddane szczepieniu rozpoznawczemu na nosaciznę, muszą być bezwarunkowo doprowadzone wraz z dowodami tożsamości 12 b. m. między godziną 9—11 przed południem do Rzeźni miejskiej przy ul. Zabłocie celem bezpłatnego szczepienia, a to pod rygorem następstw przewidzianych ustawą.

OFIARA NIEDŹWIEDZIA WRACA DO ZDROWIA. Jak donosiliśmy we środę w Zwierzyńcu w lesie wolskim niedźwiedź poranił uczenicę, która nieostrożnie zbliżyła się do klatki. Stan dziewczynki, którą jest 12-letnia Wład. Polańska z Rajska obok Swoszowic, nie budzi obaw. W najbliższych dniach opuści ona szpital.

„WŁOŻYŁ PALCE MIĘDZY DRZWI“. Wczoraj o godz. 15.30 wezwano Pogotowie Ratunkowe do Opryszka Józefa, lat 26, robotnika, zam. przy Al. 3 Maja L. 17, który w czasie pracy na nowej budowie przy u. Dojazdowej 5, podczas podawania paki na II. p. doznał zgniecenia odwóch palców prawej ręki. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy, przewiózł Opryszka na Oddział chirurgiczny Szpitala św. Łazarza w Krakowie.

NIEBEZPIECZNIE JEST OTWIERAĆ OKNA NA NOC. Fallek Samuel, adwokat zam. przy ul. św. Sebastjana 12 okradziony został w nocy na 3 bm. o godz. 1.45 dwóch nieznanych sprawców weszło do jego pokoju przez otwarte okno i zabrało złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem, wartości 400 zł. oraz nieznaczną gotówkę z portmonetką.

Ludność katolicka Krakowa

protestowała zawsze przeciw wiceprezydentom żydom.

Wracając do relacyj z wtorkowego posiedzenia rady miejskiej, na którem jak wiadomo rozgrywali żydzi batalję o stałe miejsce dla przedstawiciela swych interesów w prezydjum m. Krakowa — musimy podać kilka uzupełniających uwag, by niektóre błędne twierdzenia, jakie w toku dyskusji padły, nie pozostawiły mylnej opinji o faktach z niedawnej zresztą przeszłości. W szczególności idzie o przemówienie radnego Stempla, jednego z członków zarządu kahału krakowskiego. R. Stempel użył m. in. zwrotu, jakoby w starej radzie miejskiej „endecy rej wodzili, a nie odważyli się ruszyć wiceprezydenta żyda, dzisiaj zaś dokonuje tego B. B.“... Jedno tylko zdanie a kilka zasadniczych nieścisłości. Przedewszystkiem w dawnej radzie miejskiej cała opozycja, stojąca na gruncie chrześcijańskim i narodowym liczyła najwyżej 15-tu radnych na 127-miu, stąd też nie mogła przegłosowywać przygniatającej większości wobec przewagi liczebnej grup popierających ówczesny zarząd miasta, należący w całości do BB. Gdyby tak było, jak mówi radny Stempel, napewno sprawa żydowskiej wiceprezydentury w Krakowie byłaby już dawno nieaktualna.

Pozatem jednak musimy stwierdzić, iż myli się p. Stempel, jakoby radni chrześcijańscy i narodowi w dawnej radzie m. Krakowa „nie odważali się ruszyć żydowskiego wiceprezydenta“. Przeciwnie — istnieją dostateczne dowody tego, iż zarówno przeciw wyborowi p. Sarego jak i przeciw wyborowi dra Ign. Landaua, radni ugrupowań narodowych z p. Holeksą na czele zakładali stanowcze protesty do władz nadzorczych w szczególności protest taki założony został przy wyborach Dra Landaua na radzie miasta a następnie w formie rekursu do Województwa. W odpowiedzi na ten protest, nadesłanej na ręce Radcy miejsk. K. Holeksy urząd wojewódzki, swe negatywne załatwienie protestu (L. Prez. 2780/30) motywował względami formalnemi, twierdząc m. in. dosłownie: „Czy i o ile ludność żydowska m. Krakowa uważa wybór Dr. Landaua za utrwalenie nabytego rzekomo swego prawa jest oczywiście obojętną z punktu widzenia legalności tego wyboru“.

P. Stempel popełnia zatem grubą nieścisłość i mija się oczywiście z faktami, twierdząc, jakoby ludność katolicka Krakowa nie prostestowała i niebroniła się przeciw obsadzaniu stanowisk w prezydjum miasta żydami — a z ubolewaniem stwierdzić należy, że protesty te nie znalazły wówczas pozytywnego załatwienia ze strony władz nadzorczych i że trzeba było dopiero upływu szeregu lat, aby większość rządząca miastem przekonała się o szkodliwości tego przywileju dla żydów i przywilej ten uchwałą Rady miejskiej zniosła.

Które budynki miejskie poznaczone zostały do zburzenia.

Jak już donosiliśmy na wtorkowem posiedzeniu Rady m. zakwalifikowano szereg budynków miejskich do zburzenia, nie nadających się do użytku. Są to:

1) III-piętrowe oficyny kamienicy miejskiej przy ul. Grodzkiej 25, 27 i 29. Budynki te murowane o silnie popękanych, zarysowanych, a częścią walących się murach, zagrażają bezpieczeństwu publicznemu.

2) Przy ulicy Miedzianej 37.

3) Budynek parterowy, murowany, przy ul. Grzegórzeckiej 10, wraz z oficyną murowaną, parterową.

4) Budynek miejski piętrowy drewniany przy ul. Mazowieckiej 25.

5) Budynek parterowy, murowany, ulica Gipsowa 25. Dawny domek oprawcy miejskiego.

6) Ustępy nadziemne przy ul. Basztowej, ul. Piłsudskiego, w Parku Krak. i przy ul. Zwierzynieckiej.

PRZED USTĄPIENIEM WICEPREZ. SKOCZYLASA.

Według wiadomości pochodzących z pewnego źródła, najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej ma być poświęcone załatwieniu sprawy rezygnacji drugiego wiceprezydenta m. Krakowa prof. inż. Skoczylasa, który spowodu złego stanu zdrowia ustępuje ze swego stanowiska. Miejsce jego ma zająć radny dr. Radzyński, prezes klubu miejskiego B. B., przyczem będzie otwarta również sprawa opróżnionego stanowiska ławnika po p. Radzyńskim.

Nadużycia w III Urzędzie Skarbowym przed Sądem.

W jesieni ub. r. obiegły miasto pogłoski o nadużyciach wykrytych w szeregu urzędów skarbowych na terenie Krakowa. Nastąpiły aresztowania, śledztwo i dochodzenia prokuratorskie. Wreszcie sprawy te zaczęły wpływać do Sądu. Wczoraj trybunał, z sędzią **Kurzerem** na czele, rozpatrywał pierwszą z tej serji spraw. Na ławie oskarżonych zasiadł **poborca III Urzędu Skarbowego Józef Szymański.** W październiku 1930 roku zeszedł on po raz pierwszy na śliską drogę defraudacji. Szymański pobrał wówczas od firmy Pischinger **zaliczkę na podatki w kwocie 1000 zł., a do kasy Urzędu wpłacił zaledwie 4 zł.** By ukryć tę defraudację **dopuścił się oczywiście fałszerstwa kwitów.** Następnie poszły dalsze wykroczenia. **Ogółem Szymański zdefraudował 3.824 zł.** Nadużycia wykryto przypadkiem w jesieni ub. r. Szymański po przeprowadzonej rozprawie **skazany został na 2 lata więzienia.** Na rozprawę doprowadzono go z więzienia, do którego powędrował z powrotem.

NIEWDZIĘCZNOŚĆ „PROTEGOWANEJ“. Mroczkowska Marcela, zam. przy ul. Batorego 1. przyjęła przed dwoma dniami do swego mieszkania w gościnę z polecenia siostrzeńca niejaką Stanisławę Piechocką. Piechocka podczas jej nieobecności skradła kapę tiulową, ceratę na stół, lisa zwykłego, kostjum, złoty medaljon z Matką Boską, pierścionek z brylancikiem, ogólnej wartości około 400 zł. i zbiegła prawdopodobnie do Warszawy.

PORZUCILI CZĘŚĆ SKRADZIONEGO ŁUPU. We środę o godz. 2-giej trzej nieznani sprawcy włamali się do podwórza do sklepu Anny Ritterman przy ul. Kalwaryjskiej 12 skąd skradli galanterję i jedwabie ogólnej wartości 1.500 zł. Sprawcy ścigani przez poster. Maziaka porzucili część skradzionego łupu, sami zaś zbiegli w kierunku Borku Fałęckiego.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA. Policja zatrzymała Kornera Mozesa, lat 47, handlowca, przedstawiciela włoskiej fabryki makaronu firmy „Baudo-Bernanini“ przy ul. Łokietka 14, zam. we Lwowie przy ul. Kochanowskiego 71, za przywłaszczenie sobie kwoty 6.000 zł. na szkodę wymienionej firmy.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

EGZAMIN NA UPRAWNIONYCH TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH odbędzie się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie w dniach 25 bm. i następnych.

35-TA ROCZNICA ZAŁOŻENIA KAT. STOW. KOBIET. Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Oddział w Krakowie (b. Katolicki Związek Polek) zaprasza członków na Mszę św., która odbędzie się we wtorek 11 bm. o godz. 9-ej w kościele OO. Kapucynów, z okazji 35-ej rocznicy założenia Stowarzyszenia.

-oOo-

Spółka koleżeńska wygrywa.

Los płata różne figle, ma swoje upodobania i kaprysy. I tak przeznaczył numerowi 143.170 w ostatniem ciągnieniu Loterji Państwowej sumę zł. 50.000. Najciekawsze jest jednak, że posiadaczami poszczególnych ćwiartek tego losu były różne spółki koleżeńskie, o czem już pisaliśmy.



Dziś podajemy ostatnią z tych grup, złożoną z urzędników Starostwa w Katowicach. Razem grali i wygrali razem. Podzielili się po koleżeńsku sporą sumką i oczywiście zamierzają w dalszym ciągu grać na tych samych zasadach. Zaopatrzyli się zatem w losy do 33-ej Loterji, która oprócz zwykłych czterech klas, daje jeszcze bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe. Obecnie czekają z niecierpliwością na wynik ciągnienia I-ej klasy, rozpoczynającego się w dniu 19 bm.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Trafika pani generałowej“.
Sobota: „Klub kawalerów“.
Niedziela popoł.: „Madame Dubarry“; wieczorem: „Klub kawalerów“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Synowie pustyni“.
WANDA: „Wiedeńskie noce“.
APOLLO: „Żywy zastaw“.
SZTUKA: „Złodziej serc“.
UCIECHA: „Księżnicza przez 30 dni“.
SŁONKO: „Julika“ (Gustaw Fröhlich).
BAGATELA: „Twe usta kłamią“. Na scenie rewja: „Bagatela zaprasza“...
ADRIA: „Kapitan Korkoran“. „Wouder Bar“.
PROMIEŃ: Reportaż z pogrzebu marsz. Piłsudskiego (ceny porankowe).

„KLUB KAWALERÓW“ M. BAŁUCKIEGO. Jutro w sobotę ukaże się pełna humoru komedja Michała Bałuckiego pt. „Klub kawalerów“. W komedji udział biorą pp.: Gryf-Olszewska, Klońska, Starkówna, Zalewska, Burnatowicz, Hierowski, Kulakowski, Pągowski, Wyrwicz-Wichrowski, Wojtecki i in. Próby pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego dobiegają końca. Oprawa malarska H. Zwolińskiego.

OPERETKA WARSZAWSKA W KRAKOWIE.
W oba dni Zielonych Świąt tj. w niedzielę i poniedziałek dnia 9 i 10 bm. wystawia operetka warszawska znaną przebojową operetkę Lehara „Kraina uśmiechu“ w teatrze w „Bagatela“. W zespole ujrzy publiczność Jadwigę Fontanównę wodewilistkę, Kazimierza Czarneckiego, tenora bohaterskiego, oraz Marję Kisielewską, śpiewaczkę. — Początek w oba dni o godz. 9 wieczorem.

—ooOoo—

Działalność Ligi katolickiej na niwie opieki pozaszkolnej.

Straszna nędza panuje po przedmieściach Krakowa. W jednej ciemnej izbie mieszka 9—15 osób. Dzieci siedzą napół nagie, brudne, zmarznięte i głodne na jednem łóżku, często tylko sienniku, gdyż wszystko sprzedane. Nie chodzą do szkoły, bo nie mają w czem, a pośród najmłodszych zdarzają się dzieci nawet nieochrzczone. Żywią się bardzo nędznie jakąś zupą, przyniesioną z klasztoru, teraz resztkami jarzyn, chleb to przysmak, bułka, cukier lub mleko dla dziecka to zbytek. Obok tej nędzy materjalnej, stokroć gorszą jest nędza moralna. Cóż bowiem te dzieci stłoczone w takiej ciasnocie mogą słyszeć, widzieć, czego się nauczyć!

Tą ostatnią nędzą opiekuje się **Sekcja Opieki Pozaszkolnej Katolickiej Ligi Okręgowej.** Prowadzi świetlice w Zakrzówku, Dąbiu i przy ul. Prądnickiej, z których korzysta 350 dzieci i przedszkole dla 74 dzieci. W miarę możności i środków dożywia dzieci, pomaga w nauce, pożycza książki, odwiedza rodziny, bada stosunki na miejscu, odziewa dzieci. W porze wakacyjnej urządziła półkolonję dla 300 dzieci i kolonję w Zubniu dla 80 dzieci. Ogółem w półkolonjach i przedszkolu wydała obiadów 4.600, śniadań 7.750, podwieczorków 37.800. Ubrań rozdano przeszło 300 sztuk.

Na tę prace, obok sił ofiarnych i poświęceń potrzeba pieniędzy, ubrań, bielizny, obuwia. Wyczerpana wydatkami na zimę z próżnemi rękami prowadzi dalej Liga placówkę, wierząc w miłosierdzie chrześcijańskie, które nie zawiodło nigdy, nie zawiedzie i teraz. Przewodnicząca Sekcji Opieki Pozaszkolnej przez sześć lat była p. Ida Kopecka, która od trzech lat będąc ciężko chora, nie ustawała jednak w pracy. Obecnie przewodnictwo Sekcji poruczył Ks. Mettropolita Sapieha p. Wandzie Chmielowej, na której też ręce można składać datki pieniężne — Kraków, ul. Jabłonowskich 28 II p., tel. Nr. 138-65, lub czekiem PKO. 410.052.

—oOo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. — 7 czerwca, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

—oOo—

Odczyty.

ODCZYT O ZAMKACH ORAWSKICH wygłosi dr. Golkiewicz w piątek 7 bm. o godz. 19-ej w Pol. Tow. Krajoznawczem, Grodzka 64. Wstęp wolny, goście mile widziani.

Życie gospodarcze

Kierunki handlu zagranicznego Polski.

Udział krajów europejskich w wywozie Polski wykazuje w kwietniu w porównaniu z marcem b. r. zmniejszenie **na korzyść krajów pozaeuropejskich.** Udział ten wynosił w wywozie dla krajów europejskich **81.7** (83 proc. w marcu b. r.), dla krajów pozaeuropejskich **18.3** (17). Zjawisko przesunięcia procentowego udziału krajów europejskich w naszym wywozie na rzecz pozaeuropejskich występuje jeszcze silniej, jeśli uwzględnimy odsetek udziału tych krajów **za pierwsze 4 miesiące b. r.** W okresie tym udział krajów europejskich w naszym wywozie wynosił w procentach 83.6 (90.0 za 4 mies. ub. r.), pozaeuropejskich 16.4 (10).

Inwestycje przeciwpowodziowe w nowosądeckiem.

Zakład Wodno-Elektryczny w Rożnowie położony będzie w odległości **25 klm. na północ od Nowego Sącza.** Zbudowany w pobliżu zbiornik posiadać będzie pojemność 228.7 milj. mtr.³. Zapora wodna piętrzyć będzie wodę na wysokości 31.5 mtr. Przy zaporze stanie zakład wodno-elektryczny z czterema turbinami o przeciętnej możliwości produkcji 146 milj. kilowatgodzin.

Naczelnem zadaniem zbiornika w Rożnowie jest **zmniejszenie fali powodziowej do nieszkodliwej objętości przepływu, mieszczącego się w brzegach.** Obok tego zakład wodny będzie spełniał zadanie rezerwowego środka energji, a przez połączenie z zakładem w Mościcach dostarczy taniej energji elektrycznej do głównej magistrali wysokiego napięcia Mościce — Starachowice — Warszawa. Pozatem zadaniem zbiornika w Rożnowie będzie powiększenie niskich przepływów w okresach posuchy i poprawienie warunków żeglugi. Zbiornik ten zdecydować może o rozwoju żeglugi na górnej Wiśle i uczynić zbędnemi wiele projektowanych robót regulacyjnych.

Drugi zakład wodny **w Czchowie** położony będzie **o kilkanaście klm. od pierwszego.** Wymiary tego drugiego zakładu będą znacznie mniejsze. Pojemność zapory wyniesie 43.000 mtr.³. Zaprojektowane maszyny elektryczne będą obliczone na produkcję roczną **48 milj. kilowatogodzin.** Zadaniem tego drugiego zbiornika w Czchowie będzie **powtórne wyrównanie przepływu w ciągu doby.** Parogodzinny dopływ wody z zakładu w Rożnowie zostanie w Czchowie wstrzymany i wypuszczany rónomiernie w ciągu następnej całej doby. Wskutek tego żegluga na Wiśle nie ucierpi z powodu nierównomierności pracy zakładu górnego w Rożnowie.

Wzrost kosztów utrzymania.

W miesiącu maju r. b. nastąpił w Warszawie lekki wzrost kosztów utrzymania. Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie, biorąc za podstawę r. 1928 = 100, wyniósł według danych G. U. S. w maju r. b. **62.8,** wobec 62.4 w kwietniu r. b. W stosunku do kwietnia **wzrost w maju r. b. wyraża się cyfrą 0.6 proc.** Wzrost wskaźnika przypisać należy zwiększeniu się cen żywności.

———ooOoo———

Wystawa „Polskie Morze“ w Pradze.

Dnia 5 czerwca otwarto w Pradze czeskiej wystawę, poświęconą morzu polskiemu. Wystawa mieści się w Towarzystwie Sztuk Pięknych (Krasoumna Jednota, Praha II., Pstrossova 12). Czechosłowacja niezbyt wiele wie o morzu polskiem: wystawa ta właśnie pokazuje społeczeństwu czechosłowackiemu morze polskie ze wszystkich jego stron. Na wystawę składają się obrazy olejne, tempera i akwarele malarzy Piotra Pisztielki i Jarosława Wotruby. Gospodarcze życie polskiego Pomorza ilustruje wystawa powiększonych fotografij, map, wykresów i t. d. w specjalnej sali. Wystawa odbywa się pod protektoratem Ministra Handlu i Przemysłu Republiki Czechosłowackiej J. W. Najmana i posła Rzplitej polskiej w Pradze Dr. Grzybowskiego. Zorganizowała ją Czechosłowacko-polska Izba Handlowa i Czechosłowacko-Polska Liga w Pradze. **Wystawa „Polskie Morze“ trwać będzie do 26-go b. m.**

Na otwarcie wystawy przybyło wiele osób ze sfer oficjalnych. Przed symbolicznem przecięciem wstęgi, wygłosił przemówienie sekretarz centralnego Związku Czechosłowackich Przemysłowców **dr. Hlavka,** w imieniu zaś ministra handlu przemówił szef wydziału **dr. Oltiš.** Ze strony polskiej przemawiał sekretarz polskiego poselstwa w Pradze p. **Hladki.**

Wybór zawodu a bezrobocie.

Każdy, kto dzisiaj dokonać ma wyboru zawodu, musi brać pod uwagę nietylko własne upodobania i aspiracje, ale również musi zdać sobie dokładnie sprawę z tego, **jakie dziedziny pracy cierpią w Polsce na przeludnienie i nie dają możności zatrudnienia.** Trzeba wiedzieć, jakich zawodów należy właśnie unikać i dlaczego. Jest to konieczny warunek uchronienia się przed przykremi rozczarowaniami.

Wystarczy rzucić okiem na dane statystyczne, aby się przekonać, że istnieją **dwie kategorje bezrobotnych.** Pierwsza — to ludzie, nieprzygotowani do pracy dlatego, że nie posiadają żadnej wiedzy, albo też posiadają tylko wiedzę ogólną, podczas gdy **życie wymaga specjalizacji i fachowości zawodowej.** Druga kategorja — to ludzie, posiadający nawet **ukończone wyższe studja,** ale w takich kierunkach, które w dzisiejszych warunkach dają **małe szanse powodzenia** lub też są przeciążone dlatego, że najwięcej osób się do nich garnęło. Najlepszym przykładem jest tu **przygotowanie prawnicze,** które nie otwiera dziś prawie wstępu ani do adwokatury, ani do sądownictwa, ani do najbardziej popularnej karjery urzędniczej, bo te zawody są **przepełnione nadmiernym dopływem ludzi,** chodzących utartemi ścieżkami.

Tymczasem istnieją w Polsce rozległe dziedziny pracy, do której wystarcza już przygotowanie fachowe na stopniu średnim. Mamy na myśli **handel,** którego niedostateczny rozwój i stosunkowo niski poziom wskazują, że w tym właśnie kierunku jest dużo w Polsce do zrobienia dla ludzi wykwalifikowanych — dlatego, że dotychczas za mało ich w handlu pracowało. Gdy w Anglji 12.8 proc. całej ludności zatrudnionych jest w handlu, w Szwajcarji 11.2 proc., a w Niemczech 10.5 proc. — w Polsce stosunek ten wyraża się cyfrą **3.7 procent.**

Dodać należy, że według przybliżonych obliczeń **życie gospodarcze potrzebuje corocznie dopływu około 14.000 młodych pracowników handlowych** (3.5 proc. stanu zatrudnienia, który wynosi około 400.000 osób). Znaczną ich część winny dostarczyć szkoły handlowe średnie, jednak liczba ogólna ich absolwentów oraz absolwentów liceów handlowych wynosiła w ostatnich latach około 4.500 osób rocznie. Wynika z tego wskazówka dla tych wszystkich, którzy dziś — po ukończeniu szkół powszechnych — zastanawiają się nad wyborem dalszego kierunku nauki, który dałby im możność znalezienia pracy zarobkowej.

Od nowego roku szkolnego rozpoczynają swą działalność 3—4 letnie gimnazja kupieckie. Ich ukończenie, choć są to tylko szkoły średnie — daje zasób wiedzy, wystarczający do uzyskania pracy. Ponieważ zaś gimnazja te są zrównane w prawach z ogólnokształcącemi, przeto dają one również możność kontynuowania nauki w liceach handlowych.

Nie ulega wątpliwości, że byłoby błędnem mniemanie, iż handel jest tą dziedziną życia gospodarczego, która bezwzględnie zapewni każdemu pracę i możność egzystencji. Jak wczoraj donosiliśmy, relacje o położeniu handlu zwłaszcza polskiego brzmią niezbyt pomyślnie a nadmiar bezrobotnych z innych zawodów przerzucił się już dawno do kupiectwa, utrudniając obecnie dostęp innym do tego zawodu. Niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że w czasach tak ciężkich dla zdobycia pracy jak obecnie, tylko zawody praktyczne dają jakietakie perspektywy ludziom młodym, którzy po ukończeniu szkół pragnęliby samodzielnie wejść w życie.

Projekt ustawy o prawie mleczarskiem.

Przesłany przez ministerstwo rolnictwa i reform rolnych Związkowi Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. do zaopinjowania projekt ustawy o prawie mleczarskiem, oparty jest na następujących zasadach:

Projekt ustawy ustala, że **powstanie nowych mleczarń uzależnione będzie od pozytywnej opinji Izby Rolniczej właściwego okręgu co do potrzeby utworzenia mleczarni.** Projekt przewiduje wyższy stopień wymagań co do techniki urządzeń w nowych mleczarniach. Wymagania te dokładnie zostaną sprecyzowane w rozporządzeniu wykonawczem, które ukazało się po wprowadzeniu w życie projektu.

Co do dawniej **istniejących mleczarń, projekt przewiduje pewien prekluzyjny termin, do którego obowiązane będą dostosować się pod względem technicznym do nowych wymagań.** Odnośne przepisy stosować się będą również do mleczarń, istniejących przy szkołach rolniczych.

Nadzór nad mleczarniami, projekt zleca Izbom Rolniczym (nadmienić należy, że ustawa o dozorze nad artykułami żywności z dnia 22 marca 1928 r., nadzór ten wkłada na władze administracyjne.)

Związek, w opinji swej przesłanej ministerstwu rolnictwa i reform rolnych, znajduje, że wydanie ustawy o prawie mleczarskiem należy uznać za posunięcie gospodarcze posiadające duże znaczenie z punktu widzenia interesów produkcji rolnej. Uregulowanie przetwórstwa mleczarskiego przyczyni się niewątpliwie do usunięcia **chaosu, który panuje w rozbudowie sieci zakładów przemysłu mleczarskiego.** W dziedzinie tej stwierdzić należy częstokroć bezcelowe, a nawet szkodliwe gospodarczo inwestycje. — Wydanie ustawy mleczarskiej powinno wywrzeć dodatni wpływ na podniesienie **jakości wytwarzanych produktów** oraz na usunięcie wad, istniejących w zakresie obrotu temi produktami, zwłaszcza w dziedzinie eksportu.

Ponieważ jednak ustawa odsyła szereg ważnych przepisów do rozporządzeń wykonawczych, przeto analiza szczegółowa całokształtu zagadnienia będzie możliwa **dopiero po zapoznaniu się z projektami tych rozporządzeń, gdyż umożliwi to zorjentowanie się w ewentualnych skutkach ustawy.**

Związek Izb wysuwa np. wątpliwości co do art. 6, który mówi, że właściciel zakładu mleczarskiego **obowiązany jest za nabyte surowce płacić ceny, odpowiadające rynkowej wartości sprzedawanych przez zakład przetworów,** z uwzględnieniem zwykłych kosztów prowadzenia zakładu i godziwego zysku przedsiębiorcy. Pod tym względem Związek przewiduje trudności ustalenia kosztów prowadzenia zakładu, oraz godziwego zysku.

Udział państwa w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Udział skarbu państwa w różnych przedsiębiorstwach przemysłowych, komunikacyjnych, handlowych i t. p. przedstawia się według ostatnich obliczeń, w procentach kapitału zakładowego — **następująco:**

Polskie biuro eksportu zboża (33%), Syndykat emigracyjny (79%), Polska agencja eksportu drewna (100%), „Ślązak (48½), Chłodnia i składy port. w Gdyni (99%), Grodzisk (51%), Jarot (71½), Powszechne domy składowe (30%), S-ka mieszkaniowa dla miast (35½), Bank Śląski (50%), Britisch et Polish Trade Bank (82%), Polskie zjednocz. rybaków morskich (37%), Boruta (59%), Tesp (97%), Stowarzyszenie mechaników polskich (55½), Starachowice (55%), Kieleckie Tow. nawozów sztucznych (70%), Bank von Danzig (34%), Gdański monopol tytoniowy (22%), Stocznia gdańska (13½), Pabjanickie zakłady włókiennicze (33%), Polros (64%), Sowpoltorg (50½), Spirytus (25%), Sepewe (69%), Zeork (100%), Francusko-Polskie Tow. Kolejowe (41½), Polskie linje lotnicze „Lot“ (88%), 21 prywatnych linij kolejowych w skupie (54%), Polska akcyjna S-ka telefoniczna (50½), Polskie Radjo (40%), Strzybnica (50%), Skarboferm (50%), Polsko transatlant. t-wo okrętowe (75½), Polsko-brytyjskie t-wo okrętowe (91%), Żegluga Polska (100%), Polska Ajencja Morska (58%), Azot (100½), Polmintas (51%), Pollon (100%), Polskie Tow. Naftowe (52%), Państw. zakłady naftowe (100½), Polminpoz (100%), Małopolskie zakłady meljor. (51%), Krajowe t-wo meljorac. (64½) i Orbis (100%).

W wykazie tym nie uwzględnionio przedsiębiorstw, w których skarb państwa partycypuje w stopniu mniejszym niż 20 procent.

Z higjeny pracy w ogrodnictwie.

NIEBEZPIECZNE ZATRUCIA PRZY ZWALCZANIU SZKODNIKÓW.

Przy zwalczaniu szkodników w ogrodnictwie, używa się przeróżnych preparatów. Niektóre z tych środków są szkodliwe także dla człowieka i znane są wypadki **śmiertelnych zatruć osób, zatrudnionych przy rozpylaniu tych środków w sadach, szkółkach i winnicach.**

Jeden z takich wypadków zdarzył się niedawno w Niemczech. Pewien ogrodnik przyrządził sobie **mieszaninę z mydła, wyciągu liści tytoniowych i nikotyny.** Tę ostatnią zakupił w pewnej firmie, polecającej w prospektach swych nikotynę, jako „środek przyszłości“ przy tępieniu szkodników. Rozpuściwszy całą mieszaninę w wodzie, napełnił aparat rozpylający i udał się do winnicy.

Po 15 minutach pracy powrócił niespodziewanie do domu, skarżąc się na złe samopoczucie. Wkrótce **stracił przytomność i zmarł,** zanim zdołano wezwać lekarza. Przeprowadzona sekcja wykazał ciężkie zatrucie nikotyną. Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w Niemczech.

Przy stosowaniu jakichkolwiek preparatów niszczących pasożyty, należy zachować **jaknajdalej idącą ostrożność.** Należy wystrzegać się zetknięcia ich ze skórą, z drugiej zaś strony należy się odpowiednio zabezpieczyć przy rozpylaniu ich, aby cząsteczki trucizny nie dostawały się do dróg oddechowych.

Pozatem należy domagać się, ażeby wszystkie sztuczne preparaty do niszczenia owadów posiadały na etykiecie odpowiednie ostrzeżenie i pouczenie, jak należy się z niemi obchodzić. Firmy, produkujące te środki zwykle skrzętnie ukrywają ich skład, ze względów reklamowych. Naraża to potem ludzi na śmiertelne zatrucia.

A więc ostrożnie przy zwalczaniu szkodników!

Izba Gmin uchwaliła konstytucję dla Indyj.

Londyn, 6. 6. (PAT). Projekt konstytucji dla Indyj został wczoraj późnym wieczorem **uchwalony przez Izbę Gmin** wśród wielkiego entuzjazmu większości rządzącej.

Za projektem rządowym głosowało **386 posłów** konserwatywnych, liberałów obu odcieni i narodowych labourzystów. Przeciwko projektowi głosowało **122 posłów**, a mianowicie opozycyjna Labour Party i około 70 posłów skrajnej prawicy i konserwatyści z Churchilnem na czele.

Obecnie, po uchwaleniu projektu przez Izbę Gmin będzie on przekazany Izbie Lordów. Rząd nie obawia się jednak żadnej gwałtownej opozycji w Izbie Lordów i przekonany jest, że w ciągu najbliższych **6 tygodni** projekt będzie przez Izbę Lordów załatwiony, po czem będzie mógł być **wprowadzony w życie.**

Wielki huragan w pow. limanowskim.

Kraków, 6. 6. (PAT.) W nocy z środy na czwartek przeszedł nad częścią **powiatu limanowskiego** gwałtowny huragan, połączony z burzą gradową. We wsi Limanowa gromada Kalina huragan zwalił kilka budynków. W jednym ze zwalonych budynków poniósł śmierć gospodarz Błażej Korras, **zabity spadającemi belkami.** Również w gromadzie Wysokie i Sikierczyna huragan zwalił kilka budynków. — W gromadzie Siekierczyna zniszczonych jest **60 proc. plonów.** Do wymienionych miejscowości wyjechał starosta powiatowy wraz z agronomem powiatowym, celem ustalenia rozmiaru szkód. Ubiegłej nocy przeszła również gwałtowna burza połączona z ulewą nad powiatami **krakowskim** i wadowickim, powodując miejscami szkody w łanach zbóż.

Stalinowi wskazują drogę
do rozwiązania partji komunistycznej.

Moskwa, 6. 6. (PAT.) „Prawda" drukuje znamienny artykuł **o sytuacji wewnętrznej w partji komunistycznej.** Autor, kreśląc historję dotychczasowych ruchów opozycyjnych, twierdzi, że w warunkach obecnych powstanie nowej grupy opozycyjnej wewnątrz partji **jest możliwe,** przyczem grupa taka mogłaby się rekrutować spośród „resztek rozbitych grup antypartyjnych, biurokratów, członków partji, którzy ulegli rozkładowi" i t. d. Pismo twierdzi, że grupa taka **działałaby konspiracyjnie,** maskując swą opozycyjną tendencję.

Zerwanie konferencji morskiej przez Niemcy.

Warszawa, 6. 6. (Telef.) Z Londynu nadeszła wiadomość, że wobec niewyraźnego stanowiska delegacji niemieckiej rokowania angielskie z Ribbentropem **należy uznać za zerwane.**

Z Berlina donoszą, że warunki stawiane przez Niemców w sprawie zwołania konferencji naddunajskiej są tego rodzaju, że konferencji **nie będzie można zwołać.**

———ooo———

Panika i spekulacja guldenowa.

Warszawa, 6. 6. (Telef.). Z Gdańska donoszą: Panika guldenowa, która w ciągu ostatnich kilku dni wystąpiła na obszarze Gdańska **przysporzyła wielkie zyski spekulantom walutowym** w Gdańsku i w Gdyni. Pogłoska o ponownej dewaluacji guldena tak dalece owładnęła umysłami ludności gdańskiej, że posiadający gotówkę gdańszczanie rzucili się gromadnie **na kupno walut obcych,** główn**ie złotych polskich.** Spekulanci walutowi na całem wybrzeżu wykupywali po osiemdziesiąt, siedemdziesiąt pięć a nawet siedemdziesiąt groszy polskich za gulden, gdy urzędowy stosunek wynosi złoty za gulden gdański.

Po zamknięciu kroniki

Decyzja w sprawie „wikarówki zapadła".

Władze Wojewódzkie otrzymały z Warszawy definitywną odpowiedź w sprawie budowy „wikarówki". Odpowiedź **jest przychylna.** — **W związku z tem należy się spodziewać, że budowa budynku dla Ks. Ks. Wikarjuszów rozpoczęta zostanie w najbliższym czasie i szybko doprowadzona będzie do końca.** W ten sposób wysiłki Komitetu parafjalnego przy kościele N. Marji Panny, zwalczane przez pewne sfery, zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem. Spodziewać się przytem należy, że sfery katolickie Krakowa, a w pierwszym rzędzie parafjanie **pospieszą z wydatną pomocą finansową, przez co umożliwią szybkie przeprowadzenie budowy.**

Komisja Min. Opieki Społecznej w Krakowie.

Na terenie Województwa Krakowskiego bawi od dwóch tygodni Komisja ministerjalna pod przewodnictwem zastępcy Dyr. Departamentu Min. Opieki Społecznej Br. Krakowskiego. Zadaniem Komisji jest przeprowadzenie inspekcji Wojewódzkiego Wydziału Pracy i Opieki Społ., Funduszu Pracy i Związku Międzykom. Opieki Społ. Ponadto Komisja przeprowadza badania związków samorządowych oraz instytucyj w dziedzinie opieki społ.

Zadaniem Komisji jest troska o podniesienie poziomu i pogłębienie akcji opieki społ. w granicach możliwości finansowych terenu według zasad racojnalnej oszczędności i ogólnej polityki opiekuńczej Ministerstwa. Komisja ukończy swe prace w połowie czerwca poczem wyda odpowiednie zarządzenia.

Wieś żąda reform podatkowych.

Warszawa, 6. 6. (Telef.). Centralne organizacje rolnicze otrzymują ze wsi **liczne skargi w sprawie podatków.** Skargi dotyczą przedewszystkiem **nadmiernych kosztów egzekucyjnych.** Obliczono np., że ludność powiatu płońskiego płaci rocznie **około pół miljona złotych** zwrotu kosztów podróży egzekutorów i komorników, kar i odsetek za zwłokę. Dla uzdrowienia stosunków rolnicy domagają się zmniejszenia świadczeń podatkowych przedewszystkiem na rzecz samorządów, zmiany ustaw skarbowych w tym duchu, by rolnicy wiedzieli zgóry, ile mają płacić podatku w danym roku, zwiększenia nadzoru nad urzędami skarbowemi, które w pogoni za wpływami podatkowemi nie zawsze trzymają się ściśle obowiązujących przepisów, wstrzymania poboru podatku dochodowego od drobnych rolników do czasu, aż gospodarstwa rolne poczną się opłacać.

———ooo———

Otwarcie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

Warszawa, 6. 6. (Telef.) Dziś odbyły się pierwsze posiedzenia Sejmu i Senatu w czasie obecnej nadzwyczajnej sesji parlamentu. Obrady Sejmu rozpoczęły się o godz. 16.15 i trwały **około 5 minut.** Następnie marsz. Sejmu Świtalski zawiadomił posłów o zwołaniu **nadzwyczajnej sesji,** następnie wezwał Sejm **do uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego,** — nastąpiła dłuższa chwila milczenia, poczem marszałek zakomunikował izbie, że otrzymał od parlamentów szeregu państw kondolencje z powodu zgonu marsz. Piłsudskiego. Następnie sekretarz Sejmu odczytał wnioski, złożone do laski marszałkowskiej, mianowicie trzy wnioski B. B. w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu, ordynacji wyborczej do Senatu i wyboru Prezydenta Rzplitej oraz wniosek P. P. S. w sprawie ordynacji wyborczej do parlamentu. Posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Sejmu zostało wyznaczone na **piątek 7 b. m.** na godz. 10 rano.

Wniosek socjalistyczny wprowadza do dawnej ordynacji szereg zmian, zgodnych z obowiązującą konstytucją. Istotne znaczenie posiada art. 9, stanowiący, **że liczba posłów zależną jest od liczby oddanych głosów.** Na każde 25.000 ważnych głosów okręgu przypada **jeden mandat poselski,** a na każde 25.000 głosów zsumowanych ponad ostatnie 25.000 ze wszystkich okręgów przypada **jeden mandat z listy państwowej.** Art. 54 dawnej ordynacji wyborczej został uzupełniony. Komisja wyborcza nie ma prawa unieważniania takiej listy kandydatów, co do której braków **pełnomocnik listy nie został na czas zawiadomiony** w myśl art. 53. Do art. 90 dochodzi ustęp 6. Protokolarne stwierdzenia reszty głosów ponad ostatnie 25.000 głosów, oraz resztek głosów przypadających na poszczególne listy ponad liczby, które objęły przyznane tej liście mandaty, zostanie przekazane niezwłocznie **do państwowej komisji wyborczej.** Art. 94 mówi, że po ustaleniu wyników wyborów we wszystkich okręgach wyborczych państwowa komisja wyborcza stwierdza **ogólną sumę głosów niewyzyskanych,** powstałych z resztek głosów we wszystkich okręgach, ustala liczbę mandatów poselskich z listy państwowej i dolicza do niej ewentualnie obsadza mandaty z okręgów, przewidziane w ustępie 5 art. 90. Sąd Najwyższy, rozpatrujące zaprotestowane lub zakwestjonowane wybory, winien je załatwić najpóźniej **w ciągu pół roku od dnia wniesienia protestu.**

Art. 4 ordynacji wyborczej do Senatu opiewa: wyborcy z całego obszaru Rzplitej wybierają **60 senatorów** obok 30 powołanych przez Prezydenta Rzplitej. Z liczby 60 senatorów **53** mandaty przypadają na listy okręgowe, **7 na** listy państwowe. Według art. 6 podział mandatów jest następujący: wojew. **pomorskie** 2 mandaty, poznańskie 4, śląskie 3, **krakowskie 4,** lwowskie 5, stanisławowskie 2, tarnopolskie 3, wołyńskie 2, lubelskie 3, kieleckie 5, łódzkie 5, warszawskie 4, Warszawa 3, białostockie wojew. 2, poleskie 2, nowogródzkie 2, wileńskie 2.

Art. 14. przyznaje prawo wyborcze do Senatu tak czynne, jak i bierne wszystkim obywatelom, posiadającym **prawo wyborów do Sejmu.**

Wniosek P. P. S. w sprawie nowej ordynacji wyborczej podpisali również posłowie **ze Stronnictwa Ludowego.**

Posiedzenie Senatu rozpoczęło się o godz. 16.30 i **trwało 4 minuty.** Marszałek Senatu, zawiadomiwszy senatorów o zwołaniu sesji nadzwyczajnej, zakomunikował, że zwołał posiedzenie **celem uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego.** Po chwili ciszy, marszałek Raczkiewicz zakomunikował, że otrzymał kondolencje od senatów różnych państw poczem zamknął posiedzenie.

———ooooo———

Mniejszość Niemiecka w Polsce
stara się o mandaty.

Warszawa, 6. 6. (Tel.). Odbyło się posiedzenie rady zjednoczonych organizacyj niemieckich, na którem omawiano sprawę **zapewnienia poselskich i senatorskich mandatów mniejszości niemieckiej w Polsce** przez nową ordynację wyborczą. W wykonywaniu przyjętych uchwał sen. Hassbach udał się do premjera i był przez niego przyjęty na dłuższej konferencji. W czasie dłuższej rozmowy sen. Haasbach przedstawił p. premjerowi postulaty w sprawie **uzyskania reprezentacji w przyszłym Sejmie.**

———ooo———

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 6. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 90.45, Holandja 359, Kopenhaga 117.60, Londyn 26.33, Nowy Jork 5.32, Oslo 132.10, Paryż 34.97, Praga 22.13, Szwajcarja 173.15, Sztokholm 135.80, Włochy 43.88, Berlin 214.25, Madryt 72.51. Obroty średnie, tendencja niejednolita, dolar poza giełdą 5.30, rubel złoty 4.75, dolar złoty 9.22, marka niemiecka 183, funt szterlingów 26.40.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 64.38, inwestycyjna 105.15, premjowa dolarowa 52.65, konwersyjna 66.25, dolarowa 81.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 86.75, Cukier 31.00, Norblin 32.00, Starachowice 30.90. Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj. Śląska dolarowa 73 1/8.

Deklaracja kardynała Bertrama.

Berlin, 6. 6. (PAT.) Kardynał wrocławski Bertram wydał **deklarację** treści następującej:

1) Stwierdza się, że uchybienie przeciwko państwu i społeczeństwu niemieckiemu potępia się najpoważniej również **ze strony kościelnej.** Potępienie to powtarza się ponownie **bez żadnych ograniczeń.**

2) Władze kościelne, wykonywujące z urzędu swój obowiązek rozpoczną po prawnem zakończeniu procesów karnych **postępowanie kanoniczne ze swej strony.**

3) Nie było i nie jest zamiarem deklaracji **arcybiskupiej kurji wrocławskiej** zajmować stanowisko **przeciwko dotychczasowym wyrokom** lub podnosić jakiekolwiek zarzuty przeciwko niemieckiemu prawodawstwu. Prawodawstwo niemieckie ustanowiło wyraźny rozdział pomiędzy Kościołem katolickim i katolickiemi zakonami z jednej strony, a pojedyńczymi oskarżonymi z drugiej. W pojęciu tem godzę się **najzupełniej** z resztą urzędów biskupich.

Deklaracja ta ukazała się po znanych wystąpieniach kurji biskupiej we Wrocławiu i po ostrej burzy w prasie nacjonalistycznej, jaką wywołała poprzednia deklaracja.

———ooo———

Wydalanie z Francji cudzoziemców
biorących udział w spekulacji.

Paryż, 6. 6. (PAT). Według doniesień polskiej prasy emigracyjnej wszyscy cudzoziemcy, którym udowodniono udział w spekulacjach na niekorzyść waluty francuskiej **otrzymali nakaz niezwłocznego opuszczenia Francji.**

Wyrok śmierci na terorystów macedońskich zatwierdzony.

Sofja, 6. 6. (PAT.) Najwyższy Trybunał Kasacyjny **zatwierdził dziś wyroki śmierci** wydane na przywódców macedońskiej organizacji rewolucyjnej t. zw. S. M. R. O., Iwana **Michajłowa, Kurtewa** i Nastewa. Wszyscy trzej zostali skazani na śmierć **za morderstwa.** Kurtew i Nastew zostali ujęci przez władze bułgarskie, zaś Iwan Michajłow z żoną zbiegł do Turcji. Sądzą, że król Borys złagodzi wyrok na Kurtewa i Nastewa, zamieniając śmierć **na dożywotnie więzienie.**

St. Zjed. budują wielkie bazy lotnicze.

Waszyngton 6. 6. (PAT). Izba reprezentantów uchwaliła i wysłała do senatu projekt ustawy o utworzeniu **6 wielkich lądowych baz lotniczych** na Alasce w okolicach Panamy, na Antyllach oraz w pobliżu Stanów Zjednoczonych A. P.

———oo———

LUDWIK WOHL. 17

LAWA.

Powieść współczesna.

Z wizami poszło prędzej, niż się spodziewała i było za dziesięć jedenasta, kiedy wyszła z konsulatu włoskiego:

— Jerozolimska 86. Potem pojedziemy na lotnisko na Okęcie.

Ulice też wyglądały jakoś dziwnie. nie tak jak zawsze. Miała wrażenie. że zapadały się za nią w nicość.

Na Jerozolimskiej 86 . stał młody człowiek o wielkich czarnych oczach i nieprzytomnie rozglądał się na wszystkie strony.

Przy bramie na chodniku widniała walizka, widocznie pamiętająca lepsze czasy, bo z dobrej skóry. z ładnemi okuciami. teraz już bardzo podniszczona.

Prawie pięć minut siedzieli obok siebie, milcząc.

Wreszcie Malatesta otworzył usta:

— Czy pani jest zupełnie pewna...? — zapytał porywczo i nagle urwał.

— Czego?

— Czy pani jest pewna. że to nie sen?

Nie mogła zdobyć się na uśmiech.

Cicho bębniła palcami po torebce. leżącej na kolanach. Po tem powiedzeniu przyspieszyła tempo, zaczęła postukiwać dość mocno, ogarnięta zakłapotaniem. które ją bardzo gniewało.

— Czy pan nie zapomniał paszportu? — zapytała, aby cokolwiek powiedzieć.

Przestraszył się i spojrzał na nią:

— Paszport? Nie, naturalnie, mam przy sobie.

— No. to dobrze... A jak się pan teraz czuje?

— O, bardzo dziękuję pani. Doskonale...

Bardzo wyraźnie dźwięczał miękki akcent włoski.

Szczególnie, gdy mówił w podnieceniu.

— Skąd pan umie tak dobrze po polsku?

— O. *signorina*, to dawna historja.

Ciążyło jej milczenie:

— Niech pan opowie.

— Podczas wojny światowej mieszkaliśmy w majątku matki pod Neapolem. W odległości kilometra od nas. w Riano, był obóz jeńców. Oni pracowali u nas w majątku. Było tam kilku Polaków. jeden z nich nazywał się Jan Gromolski. Bardzo lubiłem go i on mnie też lubił. Jeśli nie przychodził. to sam biegłem do obozu odwiedzić go. Kiedy zachorował. to byłem tak zrozpaczony, że ojciec postarał się. aby pozwolili przewieźć pana Jana do naszego domu. No i został u nas do końca wojny... On się uczył po włosku — ode mnie — a ja żartami zacząłem uczyć się po polsku. Podobała mi się wasza mowa, po dwóch latach znałem język o tyle. że rozmawiałem zupełnie swobodnie. mogłem czytać i nawet trochę pisać, tylko — uśmiechnął się dziecinnie — zawsze myliłem się. gdzie trzeba pisać *ą* i *ę* z ogonkiem. a gdzie tak. jak się wymawia. Obiecałem panu Janowi. że jak wyrosnę. to przyjadę do Polski. Kilka lat pisałem do niego, on do mnie... — Pomilczał chwilę...: — Potem w szkole miałem kolegę. syna emigranta, zawsze rozmawiałem z nim po polsku. bywałem u nich w domu. Tak, *signorina*, czytałem Sienkiewicza. Żeromskiego, i innych... Prawie wszystko rozumiałem.

Wjechali na autostradę.

Minęli dawne lotnisko Mokotowskie. stary fort, zamieniony na sad owocowy, okrążyli stary folwark i zatrzymali się przed pięknym „Portem lotniczym“.

Szary kamień. obicia mebli w odcieniu *électrique*, takie same chodniki. biały metal.

W poczekalni sporo osób. obsługa w uniformach z metalowemi guzikami.

Przy okienku informacyjnym długonogi Anglik wypytuje, ile razy będzie musiał się przesiadać po drodze do Bagdadu.

Bagdad. Harun al Raszyd — romantyzm i nowoczesna technika zgodnie kroczą obok siebie.

Przywieźli pocztę.

Za kilka minut start wielkiego samolotu pasażerskiego, za dwadzieścia minut przylot innego.

Na prawo i na lewo od dworca olbrzymie hangary. Przed niemi i przed budynkiem środkowym, gdzie się mieszczą różne biura, poczta. telegraf, stacja meteorologiczna, urzędy celne i na piętrze gustownie urządzona restauracja z balkonem — ogromny plac, wyłożony kaflami; z czerwonych cegiełek jest ułożony kolosalny napis: „Warszawa“.

Na placu stoi w pogotowiu trzymotorowy Junkers.

Urzędnik portu lotniczego uśmiecha się:

— Pan Robowicz? Już dawno jest. proszę pani, w tamtych hangarach — wskazał na prawo: — Wiem, że przygotowuje swoją maszynę.

— Dziękuję bardzo. Chodźmy, panie Malatesta.

Powietrze drgnęło i zaczęło wibrować.

Rozpiętość skrzydeł samolotu pasażerskiego jest tak wielka, że przesłania część nieba.

Zaraz odlot.

Panna Obranowska coś mówi, poruszają się wargi, ale hałas trzech śmigieł zagłusza słowa.

Idą dalej.

Kończy się plac wyłożony płytami, nogi stąpają po krótkiej. prężnej trawie.

Na polu przed bocznemi hangarami i warsztatami doświadczalnemi stoją trzy maszyny: turystyczna francuska, taka sama niemiecka i samolot Aeroklubu Warszawskiego.

— Żadna z nich — uśmiechnęła się Obranowska. — Ale niech się pan nie przestraszy, jak zobaczy naszą. Nawet przy tych maszynach wydaje się mała. Dwa razy wygrała Challenge. R. W. D. — pan słyszał prawda? Cała jest konstrukcji polskiej i zrobiona w naszych polskich warsztatach.

Olbrzymi cień przesłonił słońce.

Przeleciał Junkers.

— Ach, tam jest Dziunio! — zawołała Natalja: — Niech pan chwilkę zaczeka, panie Malatesta.

Zbliżyła się do jakiegoś pana w skórzanej kurtce i w szarej czapce sportowej.

— Jak się masz, Dziuniu! Powtarzam ci jeszcze raz i teraz w oczy, że jesteś cudowny!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Spis zapowiedzi 457/35

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty handlowiec Jan Paweł Witkowski zamieszkały w Poznaniu, przy Al. Marcinkowskiego 7 syn emerytowanego profesora Jana Witkowskiego i tegoż małżonki Marty z domu Ziółkowska, zamieszkałych w Toruniu, 2. niezamężna Czechna Olga Andrzejewska, bez zawodu zamieszkała w Poznaniu, ul. Podgórna 2/3 córka emerytowanego profesora Czesława Andrzejewskiego i tegoż małżonki Olgi z domu Kotlińska, zamieszkałych w Jordanowie powiat Myślenice chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy w przeciągu 15 dni donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu Poznań dnia 5 czerwca 1935 Urzędnik Stanu Cywilnego (—) Frydel.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Myślenicach
Dnia 1. czerwca 1935.
Sygn. Nr. Km. 405/34.

Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach Feliks Winkler, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12. czerwca 1935 r. o godz. 12 w Dobczycach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka i Kunegundy Żuławińskich, składających się z kiosku drewnianego, parterowego, otynkowanego krytego dachówką. którego oszacowanie odbędzie się przed rozpoczęciem licytacji.

Kiosk można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach
(—) Feliks Winkler.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.